NASZE TRZYDZIESTOLECIE

W październiku 1970 roku, załoga naszych zakładów z ul. 22 Lipca 7 przechodziła do nowych zakładów graficznych, zbudowanych przy ul. Towarowej 2 w Olsztynie.

Rozpoczynaliśmy pracę w jeszcze nie wykończonych halach. Nadal trwały roboty budowlane, pomieszczenia były niedostatecznie ogrzane. Szwankowały urządzenia higieniczno-sanitarne. Ze starego zakładu musieliśmy przetransportować i zagospodarować wiele sprzętu, materiałów i urządzeń.

Trwał rozruch technologiczny nowych zakładów. Brak było do kompletu wielu maszyn i urządzeń, co utrudniało organizację produkcji. Dotkliwie odczuwało się brak fachowców różnych specjalności.

Wprowadzaliśmy nowe zasady organizacji produkcji i zarządzania, dostosowane do innych warunków działalności.

Właśnie na ten trudny czas rodzenia się nowych zakładów przypadło dokładnie dwudziestopięciolecie istnienia przedsiębiorstwa.

Pochłonięci całkowicie sprawami dnia dzisiejszego, nie mieliśmy czasu i nastroju do godnego odznaczenia tego jubileuszu. A dziś w październiku 1975 r., po pięciu latach pracy w nowych zakładach, doczekaliśmy się trzydziestolecia naszego przedsiębiorstwa.

W okresie ostatniej pięciolatki staliśmy się dojrzałym zakładem poligraficznym, którego produkcja książek i czasopism liczy się już na rynku krajowym. Jesteśmy bowiem aktualnie jednym z większych zakładów poligraficznych w kraju.

W celu osiągnięcia dzisiejszego stanu rozwojowego przedsiębiorstwa, musieliśmy od podstaw opanować i szeroko zastosować nową dla nas technikę offsetową druku, musieliśmy również nauczyć się procesu produkcji książek, szczególnie w zakresie zmechanizowanych procesów introligatorskich.

Było to więc pięciolecie konstrukcji nowego oblicza naszych zakładów, zakładów na miarę aktualnych potrzeb społeczeństwa.

W okresie ostatnich pięciu lat przyszło do nas wiele nowych, często bardzo młodych ludzi, a wśród nich sporo dobrych i oddanych sprawie zakładu fachowców jak np. koledzy: Bogdan Mendrzejewski, Kazimierz Czarnecki, Stanisław Pudłowski, Paweł Browarski, Piotr Mazdziara, Edmund Rejnowski, Roman Sikora, Władysław Sieradzki, Jerzy Sztabach, którzy wydatnie pomogli nam w zagospodarowaniu nowych zakładów.

W tym czasie wyszkoliliśmy również we własnym zakresie ponad 200 drukarzy różnych specjalności. Wielu z nich osiągnęło w krótkim czasie wysokie kwalifikacje

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Przed VII ZJAZDEM PZPR

W całym kraju podejmowane są czyny produkcyjne dla uczczenia VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jest to również aprobata społeczeństwa dla słusznej polityki partii, która zmierza do rozwoju przemysłu, oświaty, lecznictwa, poprawy warunków socjalnych i materialnych całego społeczeństwa.

Załoga Olsztyńskich Zakładów Graficznych na zebraniach wydziałowych w miesiącu październiku zapoznała się z Wytycznymi KC PZPR na VII Zjazd. Na zebraniach, w toku dyskusji dała się odczuć ogromna troska o prawidłowy rozwój zakładu i wykonanie zadań produkcyjnych. Dyskutanci w swoich wystąpieniach zwracali szczególną uwagę na szereg występujących jeszcze trudności natury ekonomicznej i organizacyjnej. Wszyscy dyskutanci jednomyślnie stwierdzili iż rezerw istniejących w zakładzie należy szukać w poprawie jakości produkcji, wzmożeniu

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

CZCIONKĄ i SŁOWEM

7 listopada 1975 r.
Rok V ◆ Nr 18

KWARTALNIK SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO OLSZTYŃSKICH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH IM. SEWERYNA PIENIĘŻNEGO W OLSZTYNIE

IDEE REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ
potwierdzone przez życie

7 listopada minęło 58 lat od zwycięskiego powstania robotników, chłopów i żołnierzy, które doprowadziło do obalenia w Rosji starego porządku społecznego i ustanowienia władzy radzieckiej.

Szósta część kuli ziemskiej zamieszkała wówczas przez 140 milionów ludzi została wyłączona z praw ucisku i wyzysku.

Ideały socjalizmu po raz pierwszy przekształciły się w rzeczywistość i stały się początkiem nowej epoki.

Po raz pierwszy w dziejach władza znalazła się w rękach klasy robotniczej i sprzymierzonych z nią mas ludowych.

58 lat które upłynęły od pamiętnego szturmu na Pałac Zimowy, obejmują również trzydzieści lat powojennej historii Europy i świata. Zwycięstwo Armii Radzieckiej nad hitleryzmem wyzwoliło wiele narodów Europy i Azji które wkroczyły na drogę socjalizmu i wspólnie z Krajem Rad przekształciły go w system światowy. Ów system dzięki zsumowaniu swej potężnej siły materialnej i oddziaływania ideowego daleko poza swymi granicami w coraz większej mierze określa kształt świata i jego dalsze przemiany.

Współczesność żyje w kręgu oddziaływania rewolucyjnego przełomu 1917 roku, znajduje się pod jego bezpośrednim wpływem. Dla jednej trzeciej ludzkości oznacza on urzeczywistnienie zadań rewolucji społecznej, jej kontynuacji w budowie socjalizmu, dla innych stanowi inspirację do upartej walki o wolność, postęp i demokrację, o rzeczywiste prawa ludu pracującego.

Dla całej ludzkości stał się podstawą głębokich zmian w życiu międzynarodowym zmierzających konsekwentnie ku ugruntowaniu trwałego pokoju, powszechnego, bezpieczeństwa i współpracy, ku przekształceniu w rzeczywistość twórczych zasad pokojowego współistnienia.

Historyczny przełom Wielkiego Października określa genezę socjalistycznej wspólnoty, daje wzór i przykład skutecznej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne o codzienne zaspokojenie potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa. Nie sposób wymienić osiągnięć gospodarczych Kraju Rad. Są one olbrzymie pod każdym względem i mają wpływ na dynamicznie rozwijające się kraje socjalistyczne.

Obecnie w ramach RWPG nasila się realizacja doniosłych postanowień zawartych w programie Socjalistycznej Integracji Gospodarczej.

Znamienują one nowy wyższy etap ścisłej współpracy bratnich krajów, podziału pracy, specjalizacji i kooperacji, łączenia sił i środków dla realizacji celów naszego modelu.

Socjalistyczne założenia integracyjne nie zamykają się w ramach gospodarki lecz ogarniają szeroką sferę życia ideologicznego, oświaty i kultury, różnorodnych form zbliżania społeczeństw i ludzi. Są potwierdzeniem stosunków nowego typu między narodami prowadzonymi po wspólnej drodze, przez własne partie komunistyczne. Partie te konsekwentnie urzeczywistniają leninowskiej zasady jedności i solidarności wzajemnego szacunku i braterskiej wzajemnej pomocy.

Dla narodu polskiego Rewolucja Październikowa jest wydarzeniem historycznym, w kręgu którego dokonała się wielka przemiana naszych losów narodowych i społecznych.

W okresie międzywojennym stosunki państwa burżuazyjnego ze Związkiem Radzieckim — krajem budującym socjalizm układały się niekorzystnie.

Za życia obecnego pokolenia nastąpił decydujący zwrot w w stosunkach Polski z Krajem Rad. Uwieńczył on piękne tradycje wspólnych walk o wolność i postęp społeczny, tradycję udziału Polaków w obronie i umocnieniu zdobyczy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz wspólnej walki z faszyzmem hitlerowskim.

Genezę Polski Ludowej stanowi wysiłek ideowo-wychowawczy, organizacyjny i zbrojny Polskiej Partii Robotniczej i wszystkich polskich komunistów oraz polskiej lewicy skupionej wokół Patriotów Polskich w ZSRR.

W wyniku zwycięstwa Armii Czerwonej i walczącego w sojuszu z nią Wojska Polskiego nad hitlerowskim najeźdźcą powstały warunki dla realizacji koncepcji łączącej ideę niepodległości narodowej z ideą rewolucji społecznej.

Dorobek XXX-lecia Polski Ludowej potwierdził wybór, którego dokonała partia klasy robotniczej, wiążąc losy naszego narodu z nienaruszoną przyjaźnią i wszechstronną współpracą ze Związkiem Radzieckim.

Mijające 5-lecie udowodniło pełną zgodność słów i czynów partii, a wytyczne na VII Zjazd dają nam gwarancję realizacji ambicji dążeń wszystkich ludzi pracy.

Dynamiczny rozwój naszego kraju jest historycznym dziełem Wielkiego Października, który znajduje pełne uwieńczenie dziejów pokolenia tamtych czasów.

Rocznicę Wielkiego Października obchodzimy jako własne święto kierując w tym dniu najserdeczniejsze życzenia dla ludzi radzieckich, kontynuatorów wielkiego dzieła Lenina.

NASZE TRZYDZIESTOLECIE

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

zawodowe i dziś są już podstawową kadrą produkcyjną, decydującą o wynikach działalności przedsiębiorstwa.

Nie sposób tu wszystkich wymienić, ale dla przykładu są to: Władysław Bednarski, Wojciech Winokid, Andrzej Kwiatkowski, Jerzy Michalski, Urszula Świercz, Jan Wołejszo, Irena Michalska, Michał Zawadzki, Hanna Jemielniak, Adam Lorych, Ewa Echaust, Józef Zalewski, Leon Policht, Andrzej Szeliga.

Jednak nie osiągnęlibyśmy w takim czasie i w takim stopniu naszego rozwoju bez załogi ze starego zakładu. Wprawdzie to tylko 1/3 załogi nowych zakładów, ale załoga szczególna, zahartowana w trudnych warunkach pracy w starym, pionierskim zakładzie, wielce oddana sprawie poligrafii na Warmii i Mazurach od pierwszych dni wyzwolenia.

Do dziś zatrudniamy pionierów drukarstwa z lat 1945—47 jak np.: Tadeusz Juchniewicz, Stanisława Juchniewicz, Helena Życzko, Roman Żejmo, Janina Jurołajć, Piotr Meledyn, Zbigniew Pendrak, Mieczysław Czułowski, Józef Lewkowicz, Mieczysław Lewkowicz, którzy w nadzwyczaj trudnych warunkach pierwszych dni po wojnie tworzyli drukarnię.

Wielu z tych pierwszych członków naszej załogi, pionierów zasłużonych dla sprawy rozwoju przedsiębiorstwa, już nie żyje, jak: Zygmunt Donarski, Antoni Pałusko, Stanisław Likszo, Stanisław Golaszewicz, Michał Szyłogalis, Antoni Oskierko, Henryk Damięcki, Jan Jankowski. Inni znów są już na emeryturze, jak Michał Zek, Stanisław Siemaszko, Bronisław Ruskań, Józef Chorak, Maria Peldzius, Marta Braun, Albin Narkowicz, Bronisław Dawdo, Izydor Stecki.

To przy nich wyrosło wielu dobrych fachowców i działaczy społeczno-politycznych jak: Tadeusz Wojego, Jerzy Stankiewicz, Romuald Plutyński, Bronisław Adamowski, Witold Sagan, Zbigniew Szematowicz, Józef Palmowski, Tadeusz Wojnicz, Stefan Dominik, Witold Martul, którzy oddali nieocenione usługi przy organizacji i rozruchu nowych zakładów.

Stara załoga kształtowała nową, przekazywała styl i klimat pracy.

Dziś, w trzydziestolecie przedsiębiorstwa, mamy jednolitą, zwartą i ambitną załogę, dumną ze swoich tradycji i chętnie do nich nawiązującej.

Stawiamy sobie coraz śmielsze zadania w zakresie wielkości, asortymentu i jakości produkcji.

Chcemy w następnej pięciolatce, której zarysy niedługo uchwali VII Zjazd PZPR, dokonać dalszego dużego skoku rozwojowego.

W ostatnim pięcioleciu rozwijaliśmy się szybko i dobrze wykonaliśmy stawiane nam zadania.

Jesteśmy więc przekonani, że i nowe, większe zadania również pomyślnie wykonamy.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dyscypliny pracy, właściwym wykorzystaniu dnia roboczego.

Postanowiono dołożyć starań aby roczny plan został wykonany pomyślnie.

Na zebraniach wydziałowych podjęto również czyn produkcyjny na cześć VII Zjazdu.

Załoga zobowiązała się przepracować dodatkowo jedną dniówkę, co da w sumie wartość 200 tys. złotych dodatkowo do planu.

Wydawać by się mogło, iż na załogę liczącą prawie

Przed VII ZJAZDEM PZPR

700 osób, suma ta jest niewielka, ale biorąc pod uwagę specyfikę produkcji (druk książek i czasopism), który wymaga dużego wysiłku umiejętności i pochłania sporo czasu, zobowiązanie załogi zasługuje na uznanie i podkreślenie wielkiego zrozumienia dla potrzeb kraju i słusznej polityki Partii i Rządu.

Drukarze zawsze, a szczególnie ci, którzy własnoręcznie budowali podwaliny drukarstwa na Warmii i Mazurach, wpajając młodym adeptom sztuki drukarskiej swoją wiedzę i umiejętności zawodowe, nie jednokrotnie wykazywali ogromne wyrobienie polityczne i społeczne.

Egzekutywa

Dyscyplina pracy i wykorzystanie czasu pracy

NA podstawie Zarządzenia Nr 54 Prezesa Rady Ministrów z dnia 26 sierpnia br. w sprawie poprawy dyscypliny pracy i wykorzystania czasu pracy oraz zaleceń Zjednoczenia w miesiącu wrześniu powołano w przedsiębiorstwie zakładowy zespół, którego zadaniem było przeprowadzenie szczegółowej analizy dyscypliny pracy i wykorzystania czasu pracy, a także opracowanie programu poprawy sytuacji na tym odcinku.

Przedmiotem analizy były takie zagadnienia jak:

— kształtowanie się absencji wg poszczególnych rodzajów;

— ustalenie grup stanowisk i grup zatrudnionych o najwyższej absencji chorobowej;

— stosowany w przedsiębiorstwie tryb usprawiedliwiania nieobecności w pracy;

— absencja „z innych przyczyn";

— stosowany w przedsiębiorstwie tryb odpracowywania zwolnień z pracy;

— przyczyny i rozmiary absencji nie usprawiedliwionej;

— wykorzystanie czasu pracy na poszczególnych stanowiskach;

— wykorzystanie maszyn i urządzeń;

— zmianowość pracy;

— fluktuacja kadr;

— dyscyplina pracy.

Zakładowy zespół, o którym mowa, ustalił, że w porównaniu od lat ubiegłych w okresie ośmiu miesięcy br. w przedsiębiorstwie naszym nastąpiło pogorszenie wskaźników wykorzystania czasu pracy.

O pogorszeniu zadecydowały następujące czynniki:

— wzrost ilości godzin nie przepracowanych z powodu urlopów wypoczynkowych;

— wzrost absencji chorobowej;

— wzrost ilości urlopów macierzyńskich;

— wzrost ilości godzin nie przepracowanych z powodu powołania na okresowe ćwiczenia wojskowe, oddelegowania na kurs lub w innym celu.

Wzrost ilości godzin nie przepracowanych z powodu urlopów wypoczynkowych jest zjawiskiem niezależnym od przedsiębiorstwa. Wzrost ten jest następstwem stabilizacji załogi. Coraz większa liczba pracowników nabywa prawo do urlopu w ogóle i prawo do urlopu w zwiększonym wymiarze.

W przypadku naszego przedsiębiorstwa problemem nr jeden jest absencja z powodu chorób i konieczności sprawowania opieki nad chorym dzieckiem, czy innym członkiem rodziny.

Od kilku lat absencja, o której mowa, utrzymuje się na wysokim poziomie i systematycznie wzrasta.

O rozmiarach absencji chorobowej świadczą następujące dane: w okresie od 1.01.1975 r. do 31.08.1975 roku stwierdzono 1320 przypadków zachorowań i 12.007 dni niezdolności do pracy. Łączna ilość godzin nie przepracowanych przez pracowników produkcyjnych w okresie ośmiu miesięcy br. z powodu chorób i konieczności sprawowania opieki nad chorym dzieckiem wynosi — 38.758 godzin. Wskaźnik ilości godzin opuszczonych w pracy z powodu chorób w okresie 8 miesięcy br. wynosi 70,5 na jednego pracownika. W analogicznym okresie roku 1974 — 65,0, w roku 1973 — 64,0.

W przedsiębiorstwie naszym w dalszym ciągu występuje duża absencja nie upsrawiedliwiona. Rozmiary tej absencji przedstawiają się następująco:

Liczba godzin nieobecności nie usprawiedliwionych za okres od 1.01. do 31.08.

1973 r.	1974 r.	1975 r.
3.240	2.234	2.468

W roku bieżącym nastąpiła pewna poprawa dyscypliny pracy, świadczy o tym między innymi fakt zmniejszenia się liczby przypadków samowolnego porzucenia pracy oraz liczby kar regulaminowych udzielonych pracownikom.

W okresie ośmiu miesięcy br. przedsiębiorstwo zwolniło bez wypowiedzenia 8 pracowników. Udzielono w sumie 337 kar regulaminowych. Powyższe dane liczbowe nie wymagają chyba komentarza.

Liczymy na to, że realizacja programu poprawy dyscypliny pracy i wykorzystania czasu pracy w poważnym stopniu wpłynie na poprawę sytuacji na tym odcinku.

MGR JÓZEF RADZIEWICZ

Zadania IV-go kwartału

PODSTAWOWE wielkości zadań gospodarczych zaplanowanych dla naszego przedsiębiorstwa na IV kwartał bieżącego roku zaprezentowane zostały na ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego. Dlatego też wydaje mi się, że stosowniej będzie omówić te zadania w stosunku do zadań i wielkości osiągniętych w okresach ubiegłych, niż przedstawić je w liczbach bezwzględnych.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że w większości gałęzie przemysłu na IV kwartał roku planowane są i przeważnie realizowane — zadania szczególnie wysokie. Ma to miejsce także i w przemyśle poligraficznym, a więc i w naszych zakładach.

Wartość przyjętego do realizacji na IV kwartał br. planu sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług — bez wartości papieru — wynosi 14.250 tys. zł. Jest to założenie o około 6 proc. wyższe niż przeciętna wysokość planu sprzedaży z ubiegłych 3 kwartałów i prawie 0,4 proc. wyższe niż uzyskiwana dotychczas przeciętna wartość sprzedaży kwartalnej. Zadanie to jest niewątpliwie wysokie.

Istnieją jednak podstawy do twierdzenia, że jest to zadanie wykonalne. Twierdzenie to uzasadniają bowiem osiągnięte w ubiegłych 3-ech kwartałach wielkości produkcji i sprzedaży wyrobów. Dla przykładu: przeciętna kwartalna wartość produkcji wydziału przygotowania form typo wynosiła 4.406 tys. zł, natomiast plan sprzedaży na IV kwartał wynosi dla tego wydziału 4.200 tys. zł, a więc około 4,5 proc. mniej. Podobnie kształtują się relacje możliwości i zadań wydziału druku typo i wydziału introligatorni.

Na realną możliwość wykonania zadań zarówno IV kwartału jak i całego 1975 roku, wskazuje również osiągnięta w okresie 3-ech ub. kwartałów 8-procentowa dynamika produkcji, przy czym wartość produkcji np. wydziału przyg. form typo była w tym okresie wyższa niż w r. ub. o 19,1 proc., a wydziału introligatorni o ponad 23,0 proc.

Wydaje się jednak, że z tych pomyślnych prognoz, należy wyłączyć wydział produkcji offsetowej. Zarówno dotychczasowa realizacja zadań produkcyjnych jak i dotychczasowe tempo produkcji wskazują na ewentualność nie wykonania przez ten wydział zadań planowych w br. Jest mało prawdopodobnym, żeby w ciągu ostatniego kwartału omawiany wydział był w stanie wykonać zadania tego kwartału, a równocześnie zniwelować ponad milionowy niedobór do planu za ubiegłe 3 kwartały z jakim wkroczył do kwartału IV. Szansa na wykonanie tych zadań, a przynajmniej na znaczne zmniejszenie niedoboru do planu istnieje. Twierdząc tak mam na uwadze zarówno rzeczywisty wzrost potencjału produkcyjnego wydziału prod. offsetowej będący wynikiem włączenia do pełnej eksploatacji nowej maszyny arkuszowej, jak i wielkość produkcji towarowej osiągniętej z druku arkuszowego w miesiącu wrześniu, która po raz pierwszy w tym roku przekroczyła wartość 800 tys. zł.

Poza tym, w ostatnim okresie zorganizowano 3 zmianową pracę maszyn rolowych, na których jak wiadomo można też nie mało „nakręcić".

Z powyższego zatem można wnosić, że stoimy w bieżącym kwartale w obliczu szczególnie napiętych zadań. Ich wykonanie a pożądanym byłoby nawet ich przekroczenie, uzależnione jest nie tylko od sprawności czy operatywności kierownictwa dozoru technicznego, ale również a nawet przede wszystkim od maksymalnego wykorzystania całej zdolności produkcyjnej, od właściwej życzliwej sprawom zakładu postawy każdego pracownika, rzetelnego wypełniania swoich obowiązków i troski o wspólny interes, jakim jest pomyślny rezultat pracy zakładów. Ostatnie dwie konferencje samorządu robotniczego uchwaliły dwa, dużej wagi dokumenty, tj. Program Zabezpieczenia Realizacji Zadań Gospodarczych na II półrocze 1975 r. opracowany przez kierownictwo przedsiębiorstwa oraz Program poprawy dyscypliny pracy i pełnego wykorzystania czasu pracy.

Zawarte w tych dokumentach przedsięwzięcia są sukcesywnie realizowane. Ich pełne urzeczywistnienie jest pełną gwarancją pomyślnego zakończenia bieżącego roku gospodarczego.

Z OSTATNIEJ CHWILI:

Produkcja za 10 miesięcy br. przedstawia się następująco:

Plan — 87 940 tys.
Wykonanie — 98 822 tys. (112,3 proc.)

Sprzedaż wyrobów własnych i usług bez papieru:

Plan — 45 300 tys.
Wykonanie — 46 200 tys. (101,9 proc.)

Jeszcze o jakości...

Podniesienie poziomu jakości jest przedmiotem zainteresowania wielu grup społecznych i profesjonalnych w naszym przemyśle. Wypływa to z przekonania, że poprawa jakości produkcji przyczynia się do wzrostu wydajności pracy, zmniejszenia zużycia surowców, przyśpieszenia tempa rozwoju gospodarki oraz do lepszego wykorzystania maszyn i urządzeń. Jakość jest także funkcją poniesionych kosztów, zaangażowanych środków, żądanej ceny i innych elementów składających się na jej aspekt ekonomiczny. Dążąc do obniżki kosztów nie można bowiem zapominać o jakości wyrobu mierzonej jej użytecznością. Przyszłość jakości produkcji leży przede wszystkim w osobistym zaangażowaniu każdego pracującego. Nakładanie się minimalnych nawet błędów wykonania spowodowanych przez każdego członka zespołu powoduje bowiem w efekcie niewspółmierne odchylenie od założonej jakości wyrobu. Stąd właśnie niezbędnym warunkiem powodzenia efektu zbiorowego jest doskonałość pracy na każdym stanowisku pracy.

Celem naszym nie jest udowodnienie że wykonaliśmy prace dobrze, lecz że w ostatecznym rachunku warto, aby każdy z nas o to się starał. Jakość wyrobu, to przede wszystkim stan naszej świadomości.

Człowiek urasta do roli decydującego ogniwa procesu produkcyjnego na wszystkich jego szczeblach: od myśli twórczej zakończonej koncepcją dobrej roboty, do jego zachowania się w procesie produkcji.

Podstawowym zadaniem kierownictwa zakładu produkcyjnego jest stworzenie pracownikom takich warunków, aby mogli oni w pełni wykorzystać swój potencjał umiejętności dla realizacji ogólnych celów.

Drugim zadaniem jest zastosowanie zachęt, gwarantujących powstanie u każdego pracownika chęci osobistego włączenia się w osiągnięcie celów zespołowych.

Muszą to być zachęty typu ekonomicznego i pozaekonomicznego, tak przedstawione aby interes jednostki był zbieżny z interesem zespołu. Następne zadania to podnoszenie kwalifikacji pracowników. Zespolenie tych zagadnień w jeden zsynchronizowany system działań stanowi zespół czynności objętych wspólną nazwą motywacji pracy.

EZ

Warunki pracy
i działalność socjalno-bytowa

Zadania administracji państwowej i gospodarczej, a także związków zawodowych w zakresie dalszej poprawy warunków pracy i rozwijania zakładowej działalności socjalno-bytowej określone zostały w Wytycznych Biura Politycznego KC PZPR Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ w sprawie dalszej poprawy warunków pracy oraz zakładowej działalności socjalno-bytowej.

Wytyczne, o których mowa, zostały opublikowane 24 maja 1974 roku wraz z listem Prezesa Rady Ministrów i Przewodniczącego CRZZ, skierowanym do kierownictw i organizacji związkowych wszystkich zakładów pracy.

Na podstawie wytycznych opracowaliśmy szereg planów i programów działalności na najbliższy okres. Liczymy na to, że realizacja tych planów w sposób zasadniczy wpłynie na dalszą poprawę warunków pracy w naszych zakładach.

Dyrekcja i Samorząd Robotniczy naszego przedsiębiorstwa przywiązują olbrzymią wagę do zagadnienia poprawy warunków pracy i zakładowej działalności socjalno-bytowej. Zainteresowanie dyrekcji warunkami pracy i zakładową działalnością socjalno-bytową jest uzasadnione z wielu względów. Zabezpieczenie odpowiednich warunków pracy i stałe rozwijanie działalności socjalno-bytowej należy do podstawowych obowiązków przedsiębiorstwa. Warunki pracy w sposób zasadniczy wpływają na realizację bieżących zadań gospodarczych, stosunki międzyludzkie i atmosferę w przedsiębiorstwie. Poprawa warunków pracy i stały rozwój zakładowej działalności socjalno-bytowej przynoszą w efekcie z jednej strony pełniejsze zaspokojenie potrzeb pracowników, z drugiej strony natomiast poprawę wydajności pracy, podniesienie poziomu świadomości społecznej pracowników i wzrost zaangażowania załogi.

Odpowiednie warunki pracy w połączeniu z zapleczem socjalno-bytowym i kulturalno-oświatowym stwarzają warunki dla rozwoju każdego przedsiębiorstwa i całej gospodarki narodowej, a tym samym warunki dalszego wzrostu dochodu narodowego.

Warunki pracy zależą od wielu czynników. Ogólnie można stwierdzić, że o warunkach pracy decyduje stan techniczny budynków, hal, pomieszczeń, maszyn i urządzeń. O warunkach pracy decyduje organizacja i dyscyplina pracy, porządek, ład i czystość, ale nie tylko. O warunkach pracy decydują także kwalifikacje zawodowe pracowników, świadomość społeczna załogi i stosunki międzyludzkie.

Warunki pracy w naszym przedsiębiorstwie są, moim zdaniem dobre, ale z pewnością mogą być jeszcze lepsze i wszyscy musimy dążyć do ich poprawy.

Dla nikogo z nas nie jest tajemnicą, że w zakładach pracy, w których jest dobra organizacja i dyscyplina pracy, porządek, ład i czystość — pracuje się lepiej, lżej. Jeżeli w przedsiębiorstwie istnieje odpowiednia więź w załodze prawidłowo układają się stosunki międzyludzkie i nie ma konfliktów, praca jest przyjemniejsza, a jej efekty są lepsze.

Pamiętając o tym wszyscy musimy we własnym zakresie dążyć do poprawy warunków pracy. Osiągniemy ją poprzez umacnianie dyscypliny pracy, podnoszenie kwalifikacji zawodowych i bezwzględne przestrzeganie zasad współżycia społecznego. Chcąc zapewnić sobie dobre warunki pracy musimy szanować mienie społeczne, sprzęt, meble, urządzenia sanitarno-higieniczne itp. Musimy dbać o ład, porządek i czystość we wszystkich pomieszczeniach i na wszystkich stanowiskach. pracy.

Nie sposób wyobrazić sobie istotnej poprawy warunków pracy w przedsiębiorstwie bez stałego rozwijania zakładowej działalności socjalno-bytowej i kulturalno-oświatowej. Na tym odcinku z roku na rok notujemy w przedsiębiorstwie coraz to większe sukcesy i osiągnięcia, daleko jednak jeszcze do pełnego zaspokojenia potrzeb załogi w tym zakresie.

Do chwili obecnej, mimo zabiegów i starań, nie udało się nam zorganizować stołówki na terenie zakładów. Problem żywienia rozwiązaliśmy częściowo poprzez podpisanie umowy z Przedsiębiorstwem Przemysłu Gastronomicznego w Olsztynie, które zobowiązało się wydawać dla pracowników naszych zakładów 150 obiadów dziennie, w jadłodajni przy ulicy Kołobrzeskiej.

Nie wszyscy **chętni** otrzymali skierowania na wczasy organizowane przez FWP. Rzecz w tym, że w okresie letnim więcej jest **chętnych** aniżeli miejsc wczasowych, natomiast w pozostałych miesiącach nie ma **chętnych** i przedsiębiorstwo musi rezygnować z miejsc wczasowych przydzielonych przez FWP.

Skromnie przedstawiają się efekty działalności kulturalno-oświatowej. W roku bieżącym planowaliśmy zakupić instrumenty muzyczne i zorganizować na terenie zakładów zespół muzyczno-estradowy. Niestety zadanie to nie zostało do chwili obecnej wykonane. Dużo do życzenia pozostawia sobie działalność świetlicowa i działalność biblioteki zakładowej.

W okresie od 1 stycznia do 30 września w ramach zakładowej działalności socjalno-bytowej zorganizowaliśmy wspólnie z Radą Zakładową 5 wycieczek dla pracowników oraz jedną dla emerytów i rencistów.

32 dzieci pracowników skierowano na kolonie w Parowej koło Bolesławca. Jedno dziecko na życzenie rodziców skierowaliśmy na kolonie zdrowotne w Wyczółkowie. 8 dzieci przebywało na obozach młodzieżowych zorganizowanych w Łabie i Zarzeczu. Zorganizowaliśmy kilkadziesiąt wyjazdów zakładowym autokarem do Ośrodka wypoczynkowego w Nowej Kaletce, na grzyby i na zawody wędkarskie. Przedsiębiorstwo przydzieliło w sumie 26 wczasów indywidualnych i rodzinnych. Liczby pracowników i członków ich rodzin, którzy korzystali z wczasów zorganizowanych w Zakładowym Ośrodku praktycznie nie można ustalić.

W roku przyszłym nadal będziemy dążyć do poprawy warunków pracy oraz zwiększenia zakresu świadczeń w ramach działalności socjalno- i kulturalno-bytowej.

Moim zdaniem warunki pracy w naszym przedsiębiorstwie ulegną radykalnej poprawie z chwilą, gdy przestaniemy oglądać się na kierownictwo i liczyć tylko na pomoc dyrekcji. Wszyscy bez wyjątku musimy uświadomić sobie, że warunki w jakich pracujemy zależą od naszej postawy, zdyscyplinowania, zaangażowania, świadomości, kwalifikacji zawodowych i stosunku do pracy.

mgr Józef Radziewicz

Czytając wytyczne na VII ZJAZD

Sumienną pracą
olsztyńscy drukarze akceptują politykę Partii

XVIII Plenum Komitetu Centralnego uchwaliło Wytyczne „O dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego — o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu".

Wytyczne stanowią podstawę ogólnopartyjnej i ogólnonarodowej dyskusji przed VII Zjazdem Partii, który zgodnie z Uchwałą XVIII Plenum — rozpocznie swe obrady 8 grudnia br.

Szeroki i twórczy udział członków partii i bezpartyjnych w tej wielkiej debacie, dotyczącej żywotnych spraw kraju, narodu i każdego człowieka, będzie miał istotne znaczenie dla ostatecznego sprecyzowania przez VII Zjazd poszczególnych elementów założeń rozwoju społeczno-gospodarczego Polski w przyszłym pięcioleciu.

Na zebraniu Podstawowej Organizacji Partyjnej w dniu 7 października 1975 r. członkowie partii rozpoczęli dyskusję nad Wytycznymi XVIII Plenum KC w oparciu o wyniki ekonomiczne naszego przedsiębiorstwa.

Jeżeli chodzi o wskaźniki ekonomiczne zakładu, są one wykonywane pozytywnie, wszystkie wydziały oprócz wydziału offsetowego wykonały swoje założenia planowe. Mimo osiągania oraz lepszych wyników działalności w stosunku do lat ubiegłych i do planu, istnieją jeszcze duże rezerwy wzrostu produkcji i wydajności.

Nie najlepiej przedstawia się u nas z dyscypliną pracy i właściwym wykorzystaniem dnia roboczego. W związku z tym opracowany został i zatwierdzony przez ostatnią KSR odpowiedni program działania, konsekwentnie zmierzający do radykalnego wzmocnienia dyscypliny i racjonalnego wykorzystania czasu pracy.

W dalszym ciągu jakość naszej produkcji pozostawia wiele do życzenia. Nadal występuje wiele zwrotów książek z defektami. Są braki stwierdzone w toku produkcji z tytułu których ponosimy zwiększone koszty. Na zebraniu partyjnym w toku dyskusji, ukazano i zwrócono uwagę na wiele nieprawidłowości w gospodarce materiałowej nadmiernym zapasem niektórych materiałów oraz nieoszczędnej gospodarki materiałami na wydziałach.

Celem zapobiegania negatywnym zjawiskom zebranie upoważniło dyrekcję do podjęcia następujących środków zapobiegawczych:

— wydać zdecydowaną walkę brakoróbstwu i wszelkiego rodzaju marnotrawstwu materiałów;

— wzmóc dyscyplinę pracy szczególnie w zakresie wykorzystania dnia roboczego;

— prowadzić systematyczne badania w zakresie organizacji pracy i wdrażania postępu technicznego;

— rozliczać pracowników z wydajności pracy;

— zaostrzyć rygory w zakresie ponoszenia kosztów;

— wzmóc kontrolę gospodarki materiałami i energią.

Ambicją organizacji partyjnej, organizacji społecznych i samych pracowników powinno być dążenie aby wyniki działalności gospodarczej roku bieżącego, będącego ostatnim rokiem obecnego planu pięcioletniego były dobrą bazą wyjściową do osiągnięcia celów, które nakreślimy na następną pięciolatkę.

Dużą rolę w realizacji przez dyrekcję wytycznego programu będzie miała organizacja partyjna i jej poszczególni członkowie. Wiąże się to z ogromnym zaangażowaniem każdego komunisty w żywotne interesy zakładu i jego problemy.

Uchwała XVIII Plenum wyraźnie te zadania i obowiązki określa i precyzuje. Należą do nich w pierwszym rzędzie, zapewnienie warunków dla konstruktywnej i otwartej dyskusji we wszystkich środowiskach, na każdym stanowisku pracy, inicjowanie i organizowanie dyskusji nad wytycznymi w miejscu pracy i zamieszkania oraz organizacjach społecznych. Musimy dążyć w naszej pracy zawsze, a szczególnie w okresie kampanii przedzjazdowej do umocnienia jedności, zwiększenia indywidualnej odpowiedzialności członków partii za właściwy klimat wytworzony swoją postawą na każdym stanowisku pracy i środowisku.

Organizacja partyjna na swym zebraniu w dniu 7 października podjęła zobowiązanie przepracowania 7 godzin (każdy członek partii), dla uczczenia VII Zjazdu PZPR. POP apeluje i wzywa pozostałych pracowników Olsztyńskich Zakładów Graficznych do inicjowania i podejmowania czynów produkcyjnych na zebraniach wydziałowych. Należy przypuszczać i zaangażowanie dyrekcji, czynników polityczno-społecznych i całej załogi pomoże wprowadzenie w życie Wytycznych na VII Zjazd uchwalonych przez XVIII Plenum Komitetu Centralnego.

Towarzysz Edward Gierek w przemówieniu na XVIII Plenum KC PZPR stwierdził, że zadania społeczno-ekonomiczne, które przedstawiają Wytyczne na VII Zjazd są nierozerwalnie związane z umocnieniem i pogłębieniem socjalistycznej demokracji. Socjalistyczna demokracja jest warunkiem rzeczywistej dyscypliny państwowej i społecznej, zaś ta dyscyplina jest niezbędnym warunkiem demokracji.

Odbyte 7 października zebranie, dyskusja na nim oraz podjęte uchwały i wnioski przebiegały właśnie w tym kierunku, aby realizowane w życiu codziennym dały konkretne efekty natury ekonomicznej i społecznej. Cała organizacja partyjna, poszczególni członkowie muszą dołożyć starań aby Wytyczne XVIII Plenum KC stały się konkretem, który w następnym pięcioleciu zapewni jeszcze bardziej lepsze warunki życia poszczególnej jednostce i wszystkim pracującym w naszym kraju.

Zebranie wybrało delegata na Konferencję Miejską PZPR którym został tow. R. Plutyński pracownik Wydziału Składu Ręcznego.

Dyrekcja i Rada Zakładowa Olsztyńskich Zakł. Graficznych im. Seweryna Pieniężnego w Olsztynie

Czuję się w obowiązku serdecznie podziękować za niewymownie miłą pamięć — w dniu mojego starszego 90-letniego okresu życia — 29 sierpnia 1975 r. i ofiarowanie z tej okazji wspaniałej teczki „90 lat", i książki pt. „Pierwsza wojna światowa — na morzu 1914—1915" i innych darów wykonanych w Zakładach Graficznych im. Seweryna Pieniężnego.

Bardzo miłe wrażenie wywarło na mnie użycie zawołania „Towarzyszowi Sztuki Drukarskiej" — używanego przez długie lata — adaptowanego przez organizacje socjalistyczne, obecnie asymilowane w życiu społecznym, które zmieniło się od podstaw.

Sztuka drukarska — to już wiedza pogłębiona przez wiadomości z chemii, maszynoznawstwa, metaloznawstwa i wiele innych specjalności — objętych nazwą poligrafii.

Zdobycie zawodu poligrafa — to już nie termin kilkuletniej pracy w zakładzie — to nauka zawodu — w czasie obecnym. Chroniona przez medycynę, higienę i opiekę wszechstronną.

Cieszę się z nowego życia — zmiany socjalnej, zdobycia złotych granic Polski. Przetrwania klęski „Apokalipsy". Poszanowania człowieka.

Za „Pamięć" mojej pracy w Olsztynie. Troski — drukarskiej od 1945 r., w czasie kiedy z trudem trzeba było wykonać kartki na chleb i do stołówki.

Olsztyn 19.VIII.75 r.

Feliks SZCZĘSNY-TUMULSKI

LUDZIE Z PIERWSZEJ LINII

Powstanie przed trzydziestu laty Olsztyńskich Zakładów Graficznych było dużym wydarzeniem tak dla miasta jak i całego regionu Warmii i Mazur.

Nasi poprzednicy rozpoczęli pracę na ziemi, która przez wieki broniła swej polskiej tradycji, a między innymi i słowa drukowanego.

Początki nie były łatwe. Wraz z rozwojem kraju polepszały się warunki olsztyńskich drukarzy — ludzi wiernych sztuce drukarskiej tak potrzebnej w życiu społeczno-gospodarczym. Na przestrzeni budowy Polski Ludowej, drukarze byli zawsze darzeni wysokim szacunkiem i uznaniem naszych władz.

Wyrazem tego są przyznane wysokie odznaczenia państwowe dla naszych pracowników, którzy tworzyli i tworzą historię Olsztyńskich Zakładów Graficznych.

W uznaniu zasług Rada Państwa przyznała wysokie odznaczenia państwowe.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymują; Mieczysław CZUŁOWSKI, Tadeusz WOJEGO, Srebrny Krzyż Zasługi: Józef PALMOWSKI, Zbigniew SZEMATOWICZ, Olga SIEMASZKO, Rajmund HOŁUBOWSKI, Marta BRAUN. Brązowy Krzyż Zasługi: Janina GRUDZIŃSKA, Halina GEBAUER i Romuald PLUTYŃSKI.

Odznaczonym składamy serdeczne gratulacje.

Mieczysław CZUŁOWSKI

Pracuje w OZGraf. od 1 kwietnia 1947 r. na stanowisku Głównego Mechanika. W okresie swej pracy dał się poznać jako wzorowy pracownik. Jest dobrym organizatorem i uzyskał bardzo dużo pozytywnych rezultatów. Wniósł duży wkład pracy w utrzymaniu w ruchu przestarzałego parku maszynowego w starym zakładzie. Był i jest w pełni zaangażowany w budowę i dalszą rozbudowę nowego zakładu. Za sumienną pracę został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Zasłużonych dla Warmii i Mazur oraz medalem 10-lecia.
Bierze czynny udział w życiu społeczno-politycznym. Jest członkiem PZPR.

Tadeusz WOJEGO

W OZGraf. rozpoczął pracę 12 marca 1947 r. Jest wzorowym pracownikiem i doskonałym fachowcem. Jako kierownik wydziału wniósł bardzo duży wkład pracy w organizację przygotowalni form typo w nowych zakładach. W okresie swej pracy wyszkolił wielu fachowców. Od szeregu lat bierze czynny udział w pracy społeczno-politycznej. Był I sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej. Obecnie jest członkiem egzekutywy POP i pełni funkcje sekretarza Propagandy. Ostatnio pracuje na stanowisku Głównego Technologa i cieszy się autorytetem u przełożonych i załogi.

Marta BRAUN

Jedna z wielu pionierów naszych zakładów rozpoczęła pracę w 1946 roku w charakterze pomocy introligatorskiej. Przez cały okres swej pracy była pracownikiem zdyscyplinowanym, sumiennym i koleżeńskim. Cieszyła się zaufaniem wśród współpracowników i przełożonych. Zawsze służyła radom mniej doświadczonym pracownikom. Pogodna i uśmiechnięta. Za swą długoletnią i nienaganną pracę była wielokrotnie wyróżniana i nagrodzana. Obecnie z okazji Międzynarodowego Roku Kobiet w dniu 22 X 1975 roku została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Józef PALMOWSKI

W naszych zakładach pracę rozpoczął w 1952 r. jako składacz ręczny. Jest wybitnym fachowcem. W okresie swej pracy dał się poznać jako dobry instruktor szkolenia zawodowego i wyszkolił wielu dobrych adeptów sztuki drukarskiej. Poza dużym wkładem pracy w zawodzie, aktywnie włączał się w nurt życia społeczno-politycznego. Był działaczem ruchu młodzieżowego, a za swą ofiarność otrzymał Złotą Odznakę im. Janka Krasickiego, Złotą Odznakę Zasłużonego dla Warmii i Mazur i Odznakę 1000-lecia Państwa Polskiego. Jest aktywnym działaczem partyjnym i związkowym.

Olga SIEMASZKO

W naszych zakładach pracuje od 7 stycznia 1949 r. na stanowisku specjalisty księgowości. Jest pracownikiem sumiennym, koleżeńskim i zdyscyplinowanym. Od wielu kadencji jest członkiem rady zakładowej, w której pełni funkcję skarbnika. Swym doświadczeniem życiowym służy radą i pomocą w rozwiązywaniu problemów współpracownikom. Za swą długoletnią pracę społeczną i zawodową otrzymała Złotą Odznakę Zasłużonym dla Warmii i Mazur, oraz Złotą Odznakę Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii. Jest długoletnim członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zbigniew SZEMATOWICZ

Pracuje w OZGraf. od 1947 r. w charakterze składacza ręcznego. Bardzo dobry fachowiec i wieloletni instruktor szkolenia zawodowego. Swą wiedzę i umiejętności przekazał wielu uczniom, którzy dziś są bardzo dobrymi pracownikami. Czynnie angażował się w pracach społecznych. Przez wiele lat pełni funkcję społecznego zakładowego inspektora pracy. Jest działaczem związkowym. Za swą ofiarną pracę zawodową i społeczną otrzymał złotą odznakę Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii.

Rajmund HOŁUBOWSKI

Pracuje po przerwie spowodowanej wypadkiem, od 17 lutego 1969 r. na stanowisku maszynisty typograficznego. Dobry fachowiec i wzorowy pracownik. Za swą sumienną pracę zawodową i społeczną był wielokrotnie nagradzany i wyróżniany uznaniami i odznaczeniami regionalnymi. Aktywny działacz PZW. Od lat czynnie pracuje w organizacjach społecznych. Jest członkiem Rady Zakładowej i pełni funkcję przewodniczącego komisji kulturalno-oświatowej.

Janina GRUDZIŃSKA

Pracuje w OZGfra. od 1 stycznia 1947 r. Wieloletnia ręczna nakładaczka. Obecnie pracuje w charakterze liczarki. Ze swych obowiązków wywiązuje się bardzo dobrze, czym zdobyła uznanie u swych przełożonych. Jest pracownikiem wydajnym zdyscyplinowanym i koleżeńskim. Za swą rzetelną pracę była wyróżniana pochwałami i dyplomami uznania.

Romuald PLUTYŃSKI

Pracuje w OZGraf. od 1956 r. w charakterze składacza ręcznego. Dobry fachowiec i długoletni metrampaż dziennika PZPR „Gazety Olsztyńskiej". Jest koleżeński, zdyscyplinowany, sumienny. Zawsze służy radą i pomocą współpracownikom. Wieloletni działacz partyjny, a od dwóch kadencji pełni funkcję I sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej. W dowód uznania za pracę partyjną reprezentuje miejską organizację PZPR na Konferencji Wojewódzkiej. Poza działalnością partyjną jest działaczem związkowym odznaczonym Srebrną Odznaką Zw. Zaw. Prac. Poligrafii.

Halina GEBAUER

Pracuje w naszych zakładach od 10 maja 1954 r. Ze swych obowiązków wywiązuje się bardzo dobrze. Jest pracownikiem zdyscyplinowanym i koleżeńskim. Za swą wydajną i uczciwą pracę była wielokrotnie wyróżniana pochwałami i uznaniami. Początkowo w dziale introligatorni, a obecnie w charakterze liczarki. Była działaczka w organizacji kobiecej. Czynnie włączała się w nurt życia kulturalno-oświatowego.

Za zasługi w służbie obrony cywilnej

W dniu 18.X.1975 r. w gmachu Ministerstwa Kultury i Sztuki za zasługi dla obronności kraju została odznaczona grupa pracowników naszego resortu. Z naszego zakładu został odznaczony były Komendant ZOS **Edward Zalewski** medalem za obronność Kraju.

Aktu dekoracji dokonał Wicepremier i Minister Kultury i Sztuki **Józef Tejchma.**

Koledze Zalewskiemu serdecznie gratulujemy.

Komenda ZOS

Drukarze w czasie akcji żniwnej w 1956 r.

W STAREJ DRUKARNI

Z minionych 30-tu lat wyłaniają się z pamięci rzeczy raczej przyjemne, sentymenty, rzadziej sprawy nieprzyjemne, które zazwyczaj ulegają zatarciu lub po prostu zapomnieniu. Z takim to uczuciem wspominam o pierwszych latach swojej pracy w Olsztyńskich Zakładach Graficznych.

Wspominając o powstaniu Olsztyńskich Zakładów Graficznych nie sposób pominąć dwie drukarnie, które w tymże 1945 r. w Olsztynie powstały: drukarnia przy Urzędzie Informacji i Propagandy Pełnomocnika Rządu oraz drukarnia spółdzielcza powstała pod nazwą „Zagon".

Dla nas, braci drukarskiej nie stanowiło różnicy firma zakładu, ani też nasze pochodzenie osobiste — byliśmy wszyscy drukarzami, mieliśmy jeden wspólny cel. Przybyliśmy do Olsztyna z różnych stron Polski: wilnianie stworzyli swój „Zagon", Drukarnię Informacji i Propagandy zmontowali będący w większości warszawiacy, a Drukarnię Państwową (tak ją wtedy nazywaliśmy) — drukarze z różnych dzielnic kraju: byli koledzy z Torunia, z Wołynia, z Warszawy nawet z Krakowa.

Od pierwszego bodaj dnia przybycia do Olsztyna poznawaliśmy się osobiście, zjednani wspólnym celem. Do tej naszej spójni w dużej mierze przyczynił się nasz Związek Zawodowy który zorganizowaliśmy równolegle z organizowaniem drukarni. Do swego Związku garnęli się bez żadnej agitacji wszyscy chyba dlatego, że dobrze polscy drukarze pamiętali potężną rolę jaką Związek Drukarzy odgrywał w przedwojennej Polsce. Sytuacja była trudna, szczególnie żywnościowa i odzieżowa. Nowo powstały Związek często zwoływał ogólne zebranie by radzić nad sytuacją. Przyczyniło się to do zacieśnienia spójni i bliższego poznawania się drukarzy.

Ta nasza więź zacieśniała się coraz bardziej, a to z tej przyczyny, że po roku egzystencji Zarząd Informacji i Propagandy uległ likwidacji, a z nim razem i drukarnia, którą przyłączono do Olsztyńskich Zakładów Graficznych z majątkiem i personelem. Po kilku latach zlikwidowano również i drukarnię „Zagon" majątek której z personelem przeszedł do Olsztyńskich Zakładów Graficznych. Znaleźliśmy się więc wszyscy pod wspólnym dachem. Stanowiąc rodzinę, żyliśmy zagadnieniem naszego macierzystego Zakładu. Coraz powiększająca się produkcja cieszyła nas, bo związane to było z powiększeniem się naszego grona.

Pomni przedwojennych tradycji związkowych stworzyliśmy życie kulturalne na Zakładzie. Kółko Dramatyczne pod kierunkiem Kazimierza Lewkowicza (seniora) służyło nie tylko jego uczestnikom oraz pracownikom drukarni, lecz wyszło na zewnątrz, bo pamiętamy imprezy urządzane w teatrze im. S. Jaracza, w Wojewódzkim Domu Kultury oraz w sali ówczesnej stołówki przy ul. Pieniężnego (obecnie „Pod Żaglami"). Orkiestra mandolinistów, z udziałem znanych nam dzisiaj kolegów Tadeusza Juchniewicza i Władysława Lewkowicza, rozbudowana z czasem do dużych rozmiarów przez długie lata służyła naszemu społeczeństwu. Kółko sportowe zarówno od bodajże samego początku istnienia Zakładów pracowało pod opieką niestrudzonego kolegi Mieczysława Lewkowicza. Była również spora biblioteka, ufundowana przez Zarząd Główny Związku.

Przy okazjach okolicznościowych akademii oraz innych okazji koleżanki i koledzy bawili się w Zakładowej świetlicy. Potańcówki odbywały się w miłej koleżeńskiej atmosferze. Tak zgrane nasze społeczeństwo drukarskie trzymało się swej placówki, nie zaznając fluktuacji. Dopiero czas okazał swoje, bo mamy już sporą garstkę emerytów i rencistów. Na przestrzeni 30 lat odeszło od nas sporo kolegów na wieczny odpoczynek.

Cześć Ich pamięci!

M.Ż.

Prezentujemy niektórych nestorów sztuki drukarskiej, którzy w naszych zakładach pozostawili swą młodość, zapał, oddanie, a ostatnio odeszli na zasłużony odpoczynek.

To właśnie Oni 30 lat wstecz, organizowali stanowiska pracy słowa drukowanego i wiernie mu służyli, przekazując swoją wiedzę i umiejętności nowemu pokoleniu. Mimo, że nie spotykamy się przy stanowiskach pracy — są nam zawsze bardzo bliscy i darzymy Ich najwyższym szacunkiem.

Wielu z nas, właśnie Im zawdzięcza, że dziś możemy kontynuować dzieło sztuki drukarskiej.

Byli oni nauczycielami i wychowawcami adeptów, którzy obecnie stanowią podstawowy trzon braci drukarskiej. Dziękujemy Wam drodzy towarzysze za Wasz długoletni trud i wysiłek włożony w rozwój naszego zakładu.

Życzymy Wam długich lat życia, spokojnego i zasłużonego odpoczynku.

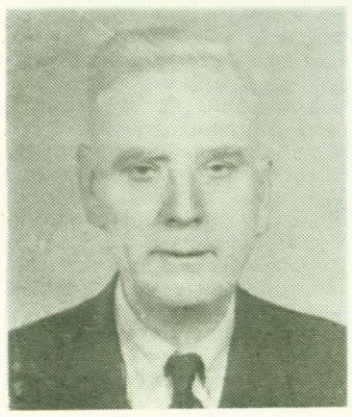

Michał ŻEK

Zofia PAŁUSKO

Stanisław SIEMASZKO

Maria SOSNOWSKA

Bronisław RUSKAŃ

Maria PELDZIUS

Jan ANDRUSZKIEWICZ

Bronisława KALASIŃSKA

Albin NARKOWICZ

Władysław LEWKOWICZ

Józef CHORAK

Anna NARKOWICZ

Maksymilian GÓRZYŃSKI

Jadwiga BARANOWSKA

Bronisław DAWDO

Krótkie spięcia

— Pożycz stówkę, ale szybko bo się spóźnię.

— Po co ci ta stówka, a poza tym gdzie się tak śpieszysz? Do 14.00 jeszcze daleko, a portierka cię nie wypuści.

— Nie bądź taki dociekliwy! Jeśli masz tę stówę to daj, bo będzie za późno.

— Mimo że jesteś taki tajemniczy dam ci tę stówę, ale przynieść klucz od szatni. Pieniądze zostawiłem w portfelu.

— Dobrze ja już biegnę po klucz, a ty czekaj przy drzwiach.

Pożyczyłem tę stówę, ale klucz od szatni musiałem odnieść sam. Kolega bardzo się śpieszył. Po dłuższej chwili wrócił zdenerwowany.

— Masz te swoje pieniądze. Już mi nie są potrzebne.

— Powiedz wreszcie gdzie się tak bardzo śpieszyłeś?

Chodź zapalimy, tam ci opowiem.

Poszliśmy do palarni. Zaciągnął się kilkakrotnie i zaczął opowiadać.

— Sprawdzałem funkcjonowanie dźwigu towarowego. W tym czasie dostarczono towar do naszego bufetu. Poza garmażerką była i wędlina.

— Kiełbasy dostaniemy w każdym sklepie wędliniarskim no i w garmażerkach, po co więc ten twój pośpiech?

— Właśnie że to, co przywieźli do naszego bufetu, trudno kupić w mieście. Była to żywiecka i to w długich naturalnych osłonkach.

— Masz rację. Żywieckiej nie można dostać, ale skoro dostarczono do bufetu, to czemu nie kupiłeś?

— Bo się stał cud!

— Jaki znów cud?

— Cud, bracie, cud!

— Wyparowała w czasie przeniesienia jej z windy do bufetu. Może zginęła?

— Zginęła, ale pod ladą bufetu, a znalazła się dla swoich, którzy przychodzą po godzinach śniadaniowych.

— No dobrze, ale co mówiła bufetowa.

— Zaraz ci powiem, jak mnie obsłużono. Wszedłem do bufetu. Byłem drugi w kolejce. Obsłużona przede mną osoba wyszła. Byłem jako klient sam. Zwróciłem się grzecznie: — Poproszę żywieckiej za 100 zł.

— Żywieckiej nie ma, jest śniadaniowa.

— Ja proszę żywiecką!

— Mówię panu po polsku, że żywieckiej nie ma!

— Jest, proszę pani, w koszu!

— W jakim koszu? Dostaję towar w wanienkach — burknęła dość ostro.

— Proszę pani, sam wiozłem windą towar i w koszu widziałem żywiecką.

— Panu się chyba śniło? Żadnej żywieckiej nie otrzymałam i panu nie sprzedam.

Wykręciła się tyłem i wyszła do kuchni. Postałem chwilę sam i wyszedłem. Wiedziałem, że tej kiełbasy nie dostanę.

— Rzeczywiście nie do wiary. Ja wpisałbym ten wypadek do książki życzeń i zadzwonił do dyrektora albo PIH-u.

— Nic by ci to nie pomogło. Atrakcyjny towar tylko dla swoich i to systemem łańcuszkowym.

— No tak, cudów nie ma, ale kumoterstwo kwitnie, i to przez cały rok. Kolec

Krzyżówka PKO (z hasłem)

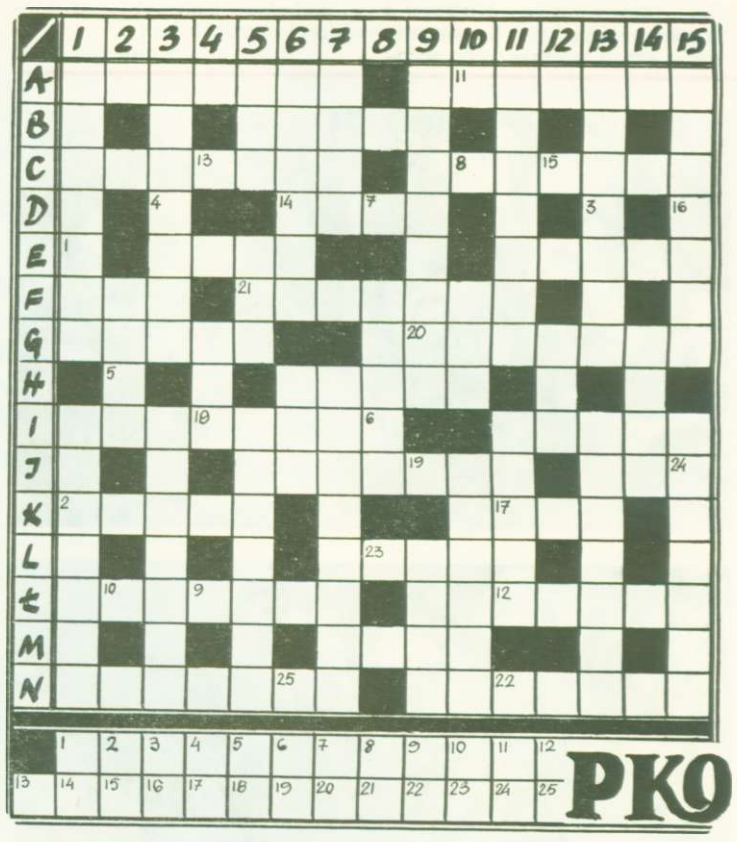

Poziomo: A) szpital polowy, zwłaszcza wojskowy — znana, popularna piosenkarka polska; B) gatunek palmy; C) embrion, nowy organizm — grecka bogini losu ludzkiego i ładu powszechnego; D) wynalazca maszyny parowej; E) rzeka w ZSRR, lewy dopływ Amuru — główna elewacja budynku; F) kucharz na „batorym" — jezioro na granicy USA i Kanady; G) duch powietrza w „burzy" Szekspira — pajęczak o potężnych kleszczach, jadowity; H) owoc koloru żółtego, czworograniasty; I) warzywa lub owoce w słojach — mały statek pilotowy; J) niezborność ruchów, objaw uszkodzenia rdzenia kręgowego lub móżdżku — pierwszoklasistki; K) samiec kury — termin muzyczny; L) wyspy koralowe w kształcie pierścienia, laguny; Ł) poeta i filozof amerykański (1803—1882), autor „Representative Men" — ludożerca; M) nieboszczyk; N) stan w USA ze stolicą Montgomery — potocznie: dorastająca dziewczyna, dziewoja.

Pionowo: 1) korytko drewniane wypełnione solą, ustawione w lesie w celu uzupełnienia pokarmu zwierzyny solami mineralnymi — szkic układu graficznego kolumny czasopisma lub książki; 2) obóz, koczowisko Tatarów; 3) drobnoustroje chorobotwórcze, bakterie — płytka metalowa lub deseczka drewniana w składzie drukarskim do regulowania odstępów między wierszami; 4) pseudonim Adama Asnyka; 5) pierwiastek chemiczny — statek żaglowy, dwumasztowy — rosyjskie imię żeńskie; 6) stolica Armeńskiej SRR — mały żaglowiec lub jednostka monetarna Syjamu; 7) atrybut ministra — w mitologii greckiej: córka króla Arkadii lub Beocji, świetna łowczyni i biegaczka; 8) autor cyklu sonetów pt. „Nad głębiami"; 9) ptak ozdobny (perlica pospolita) — żądanie kidnapera; 10) grecki syn Apollina i Kreuzy — roślina ozdobna o kwiatach szafirowych (wilec); 11) przyrząd służący do podawania sygnałów — Juliusz ...-Bandrowski; 12) ubezpiecza od szkód; 13) służą do wegetatywnego rozmnażania się np. jaskra lub truskawki — produkty introligatorskie; 14) marka samochodu; 15) duże drzewo z rodziny bukowatych lub koń maści jasnorudej — oznaki władzy królewskiej: korona, berło, jabłko itd.

Po rozwiązaniu krzyżówki litery z kratek oznaczonych od 1 do 25 przenieść do dolnego diagramu i odczytać ukryte w niej hasło.

Wśród czytelników, którzy nadeślą **prawidłowe rozwiązanie krzyżówki** (bez wyrazów pomocniczych) — treść hasła, zostaną rozlosowane **nagrody w postaci 5 bonów książkowych**, ufundowanych przez Oddział Wojewódzki PKO w Olsztynie.

Rozwiązanie prosimy nadsyłać do Kolegium Redakcyjnego (na ręce ob. W. Sagana).

15 LAT KOŁA WĘDKARSKIEGO

ŁOWIENIE ryb od najwcześniejszych czasów było nieodłącznym zajęciem człowieka. Przez wiele wieków służyło wyłącznie lub przede wszystkim zaspokajaniu potrzeb konsumpcyjnych.

Dopiero w czasach nowożytnych następuje wyraźne łączenie celów konsumpcyjnych z celami sportowo-wypoczynkowymi.

Zawrotną karierę, jaką współcześnie robi wędkarstwo, zawdzięczać może głównie swym właściwościom wypoczynkowym. Łączy bowiem bezpośredni kontakt z przyrodą ze sportowym przeżyciem, zapewniając regenerację sił fizycznych i psychicznych człowieka, obarczonego na co dzień coraz poważniej ujemnymi skutkami cywilizacji.

Z tych względów uprawianie wędkarstwa jest bardzo często zalecane przez medycynę w ramach profilaktyki lub rekonwelescencji leczniczej.

Dla zobrazowania rozwoju wędkarstwa w niektórych krajach Europy przytoczę dane procentowe wędkujących w stosunku do liczby mieszkańców:

1. Szwecja — 25,0%
2. Francja — 12,0%
3. Anglia — 7,3%
4. Belgia — 6,5%
5. NRD — 1,9%
6. CSRS — 1,6%
7. Polska — 1,5%

W Polsce do roku 1950 nie było ogólnokrajowej organizacji wędkarskiej, a miłośnicy sportu wędkarskiego zrzeszeni byli w Miejskich Towarzystwach Wędkarskich i liczba ich do roku 1950 wynosiła 35 tys. Dopiero 19 marca 1950 roku na Konstytucyjnym Zjeździe Towarzystw powołany zostaje Polski Związek Wędkarski jako jedyna organizacja wędkarska.

Dopiero od tego momentu ujęte wędkarstwo we właściwe ramy organizacyjne rozpoczyna dynamiczny rozwój.

Podstawowymi jednostkami organizacyjnymi Związku są koła skupiające członków według miejsca zamieszkania lub miejsca pracy. Do roku 1960 nasi pracownicy wędkarze zrzeszeni byli w Kole Miejskim. Ze względu na dużą ilość członków koło to nie było w stanie zapewnić właściwej formy sportowo-wędkarskiego odpoczynku nad wodą. Z tych też względów wędkarze zatrudnieni w Zakładach Graficznych oraz w RSW „Prasa" występują do Zarządu Okręgu PZW o utworzenie koła przyzakładowego.

Na zebraniu organizacyjnym w dniu 10 marca 1960 roku zostaje powołane zakładowe koło wędkarskie zrzeszające pracowników Olsztyńskich Zakładów Graficznych i RSW „Prasa" pod nazwą „Gryf — Prasa", która zachowała się do dnia dzisiejszego. Wybrany zostaje pierwszy zarząd koła w skład którego wchodzą koledzy: Strzygowski Władysław — prezes, Tadeusz Juchniewicz, Bronisław Listowski, Rajmund Hołubowski, Zbigniew Likszo, Zdzisław Olszewski, Stanisław Pochmara, Leon Stola.

W chwili założenia Koło zrzeszało 46 członków. Obecnie koło nasze zrzesza 128 członków w tym 119 mężczyzn (16 emerytów), 5 kobiet i 14 młodzieży do lat 18.

Do najważniejszych zadań zarządu koła należą sprawy organizacji zawodów wędkarskich, wycieczek wędkarsko-wypoczynkowych, stwarzania dogodnych warunków do wędkowania indywidualnego oraz ochrona wód.

Tak więc co roku organizowane są zawody wędkarskie o mistrzostwo koła w poszczególnych kategoriach. Mistrzowie koła biorą udział w zawodach wędkarskich o mistrzostwo województwa. Do największych osiągnięć w gruntowych zawodach wojewódzkich zaliczyć należy zdobycie II miejsca w kategorii juniorów przez kol. Andrzeja Naumowicza, IV miejsca w kat. seniorów kol. Tadeusza Juchniewicza, VI miejsca drużynowo oraz I miejsca w Wojewódzkich zawodach rzutowych przez kol. Jerzego Juchniewicza.

Tradycyjnie przez szereg lat koło nasze było organizatorem mistrzostw wędkarskich Olsztyna, o puchar redaktora naczelnego „Gazety Olsztyńskiej". Zawody te cieszyły się dużym powodzeniem wśród wędkarzy, co roku liczba uczestników wzrastała, powstawały więc trudności w organizowaniu ich. W związku z tym zawody te przekształcono w czwórmecz kół olsztyńskich o puchar prezesa Koła PZW „Olsztyn — Miasto", a organizatorem jest co roku jedno z kół uczestniczących w zawodach. W roku 1973 drużyna naszego koła w składzie: Romuald Plutyński, Jan Pawlak, Tadeusz Matuszewicz zdobyła I miejsce i puchar.

Członkowie naszego koła powoływani byli do reprezentacji wędkarskiej Olsztyna, na tradycyjne zawody wędkarskie w Iławie rozgrywane pomiędzy reprezentacją okręgu Olsztyna i Iławy. W zawodach tych również mamy do odnotowania kilka sukcesów a między innymi I miejsce kol. Andrzeja Naumowicza, który wygrał z wicemistrzem Polski w kategorii juniorów oraz III miejsce kol. Juchniewicza.

W celu propagowania wędkarstwa wśród młodzieży, koło nasze jest od szeregu lat współorganizatorem zawodów wędkarskich dla młodzieży Olsztyna tak zrzeszonej w PZW, jak również niezrzeszonej.

W programie działalności naszego koła organizacja zawodów nie jest jedyną formą. Organizowanie wycieczek wędkarskich tak w okresie letnim jak i zimowym oraz w miarę możliwości stworzenia lepszych warunków do wędkowania indywidualnego jest jedną z form działalności.

Wspaniałą bazą do wędkowania indywidualnego jest zakładowy ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy w N. Kaletce nad Jeziorem Gim. Z ośrodka tego w okresie sezonu letniego w dużej mierze korzystają członkowie naszego koła wraz z rodzinami. Pokaźna ilość sprzętu pływającego stwarza dogodne warunki do wędkowania i osiągania niezłych wyników.

Przekazane przez Radę Zakładową trzy domki dla naszego Koła, po pełnym ich wyposażeniu jak również zakupienie kilka łodzi do wyłącznego korzystania przez wędkarzy, stworzą jeszcze lepsze warunki do wędkowania indywidualnego.

Za aktywną działalność dla rozwoju wędkarstwa Zarząd Główny przyznał naszym członkom wędkarskie odznaki honorowe. I tak kol. Tadeusz Juchniewicz złotą, a kol. kol. Wiesław Jaworski, Zdzisław Olszewski, Zbigniew Likszo i Jerzy Gulak srebrną. Natomiast kol. Jerzy Juchniewicz otrzymał odznakę Młodzieżowego Aktywisty Wędkarskiego.

Mamy również w gronie swoich członków sędziów wędkarskich. Po zdaniu egzaminu uprawnienia sędziów klasy Okręgowej otrzymali: kol. Kazimierz Majewski i Adam Bednarski oraz sędziego klasy państwowej kol. Tadeusz Juchniewicz.

Wędkarstwo pasjonuje ludzi wszystkich warstw społecznych. Zapalonymi wędkarzami są członkowie rządu, władz partyjnych, pracownicy administracji, pracownicy produkcyjni, aktorzy, lekarze, kobiety i młodzież szkolna, emeryci i renciści.

Wędkarstwo — to właściwa forma odpoczynku, obcowania na co dzień z przyrodą, regeneracja sił to spotkanie z wielką przygodą.

Stan liczebny naszego koła w okresie piętnastolecia wzrósł prawie trzykrotnie. Liczymy na dalszy wzrost członków, zachęcając koleżanki i kolegów do wyboru tej formy czynnego wypoczynku po pracy.

Z okazji 15-lecia naszego Koła „Gryf — Prasa" życzymy koleżankom i kolegom udanych wypadów nad wodę, pięknej pogody i tradycyjnego połamania kija na taakiej rybie.

Prezes Koła „Gryf — Prasa"

T. JUCHNIEWICZ

PIONIERSKIE LATA SPORTU W OLSZTYŃSKICH ZAKŁADACH GRAFICZNYCH

* * *

Listopad 1945 r. jest datą powstania Olsztyńskich Zakładów Graficznych na wyzwolonych terenach Warmii i Mazur. Garstka drukarzy, którą los rzucił do Olsztyna, rozpoczęła swą pionierską pracę w niezwykle trudnych warunkach. W Olsztynie mieszkam od połowy 1945 r. i pamiętam dotychczas gruzy i zniszczenia miasta. Gdzie niegdzie wybuchały jeszcze pożary i słychać było strzały karabinowe. Z wyżywieniem też były poważne kłopoty. W takiej to sytuacji stawali do pracy drukarze.

Rzecz zrozumiała, że należało najpierw zaczynać od przygotowania stanowisk roboczych i uruchomienia produkcji. Po kilku miesiącach istnienia OZGraf. rozpoczęto przygotowania do działalności sportowej w naszym zakładzie. Dzięki zapałowi nielicznej grupy sportowców powstał przy OZGraf. Robotniczy Klub Sportowy Drukarz, a jego twórcami byli Jan Michalak, Antoni Hazler, Tadeusz Juchniewicz i Mieczysław Lewkowicz. Sportem nr 1 stała się piłka nożna, w której to dyscyplinie Drukarz odniósł spore sukcesy. Zakładowym samochodem ciężarowym jeździli drukarze na mecze m.in. do Elbląga, Iławy, Pasłęka, Olsztynka i wielu jeszcze miejscowości woj. olsztyńskiego.

Niewiele zostało dokumentów z działalności sportowej Drukarza, a i pamięć ludzka po tylu latach jest zawodna. Niemniej jednak z okazji jubileuszu 30-lecia OZGraf. pragniemy przynajmniej skrótowo zapoznać naszą załogę z osiągnięciami sportowymi drukarzy w pierwszych latach powojennych i podkreślić fakt, iż sport był nieodłączną częścią życia braci drukarskiej.

J. STANKIEWICZ

Wspomnienia dawnych lat...

Minęło już ponad 26 lat, kiedy po raz pierwszy i zarazem ostatni oglądałem na murawie stadionu dzisiejszego OKS Stomil drużynę piłkarską RKS „Drukarz". Spośród ówczesnych, mających „zacięcie" sportowe zawodników, zapamiętałem nazwiska: Tadeusz Juchniewicz, Jan Michalak. Antoni Hazler i Tadeusz Oleksiak. Rozgrywali oni wtedy „wielki" mecz, chyba z pocztowcami. Wyniku, niestety nie pamiętam. A było to spotkanie wielkiej wagi...

W klubie RKS „Drukarz" odczuwało się wtedy brak ludzi chętnych uprawiania sportu. Zgłosiłem się więc do kierownictwa, aby zasilić szeregi klubu. Chciałem bowiem, będąc jeszcze prawie chłopcem, nieco „pokopać" piłkę. Ale nic z tego nie wyszło, a to dlatego, że w latach pięćdziesiątych sport w Polsce przechodził reorganizację. W wyniku jej zostały rozwiązane kluby robotnicze, a tym samym „Drukarz". W ich miejsce natomiast powstały nowe zrzeszenia sportowe. W naszej drukarni (na krótki okres), zorganizowano klub „Związkowiec". Klub ten jednak niczym się nie zapisał w histori Olsztyńskich Zakładów Graficznych. Zorganizował wprawdzie jedną imprezę „Biegi narodowe", ale to na ówczesne potrzeby „wyżycia" się pracowników drukarni, było dużo, dużo za mało. Startowało w tych biegach sporo ludzi, z różnych zrzeszeń. I ja też startowałem. Jeśli pamięć mnie nie myli, moim najgroźniejszym rywalem był wtedy Władek Lindorf.

Na tej jedynej imprezie zakończył swoją egzystencję klub „Związkowiec", albowiem decyzją „odgórną" został rozwiązany. Tak więc nastąpiła przerwa w działalności sportowej drukarzy. Dopiero w 1951 r. postanowiliśmy, wspólnie z kol. Ludwiniakiem, Puśko i Mietkiem Lewkowiczem, zorganizować koło sportowe. Z taką właśnie propozycją zgłosiliśmy się do WKKF. Stamtąd skierowano nas do powstałego, w międzyczasie nowego zrzeszenia ZS „Unia". I w taki sposób zostaliśmy zarejestrowani jako koło sportowe ZS „Unia" przy Olsztyńskich Zakładach Graficznych. Z miejsca utworzyliśmy sekcje: tenisa stołowego, szachową, siatki i kolarską, a każdy z członków tych sekcji działał z pełną odpowiedzialnością (za wyjątkiem mnie gdyż np. na szachownicę patrzyłem zawsze z „góry". Nie mogłem bowiem się połapać na tym, co to jest „szach", a co jest „matem".

W tym właśnie czasie mieliśmy najwięcej chętnych uprawiania sportu amatorskiego. I to nie najmłodszych wiekiem. Ludzie, którzy przeżyli wojnę, a młodość pozostawili w czasie okupacji na przymusowych robotach (tak się określało pracę w czasie wojny), pragnęli przywrócić sobie młodość. Była to rekompensata za utracone lata. Wspomnijmy tu choćby Jana Michalaka (świetnego przed wojną piłkarza), Władysława Lewkowicza, Zbigniewa Pędraka, Władysława Wieczorka, Pawła Ajchorsta i Mieczysława Czułowskiego. Jako ciekawostkę podam że np. w tenisa stołowego, czy w szachy grało się równe 24 godziny. Nie jest to wcale przesadą. Potwierdzić to mogą starsi stażem pracownicy. Żeby bowiem dostać się do stołu pingpongowego, trzeba było wpierw stać w kolejce godzinę lub nawet więcej. Efektem tej namiętności do gry był fakt: gdy nawiązaliśmy kontakty z ZEOM, „Pagedem", bankiem, WPHS i REDP, nie chciały te instytucje z nami grać (zwłaszcza w tenisa), bo z reguły wynik był na naszą korzyść. I tu przypomnijmy nazwiska mistrzów palety: Jan Michalak, Czesław Puśko, Bolesław Grejner i niżej podpisany. Wśród szachistów natomiast: Tadeusz Juchniewicz, Paweł Ajchorst, Władysław i Mieczysław Lewkowiczowie oraz Czesław Puśko. Mieliśmy także dobrych kolarzy. Wymieńmy choćby Franciszka Kamińskiego, Tadeusza Wojnicza oraz Józefa Palmowskiego. Tu też wspomnieć należy o pierwszych wojewódzkich mistrzostwach w la, jakie odbyły się w Prabutach, gdzie większość konkurencji była rozgrywana pod dyktando: Bolka Grajnera, Cześka Puśko, Tadka Wojnicza, Józefa Palmowskiego i niżej podpisanego.

W roku 1953 sport w Polsce przeszedł kolejną reorganizację. W wyniku jej ZS „Unia" została rozwiązana na terenie Olsztyna. Koła zaś tego zrzeszenia, również przy naszej drukarni, przeszły pod patronat ZS „Ogniwo". Zresztą jak się później okazało nie na długo.

W nowym zrzeszeniu główną działalność przejawiliśmy w tenisie stołowym. Była to najsilniejsza sekcja. Wzmocnili ją red. Roman Sensmęcki i Zajer. W tym okresie rzadko komu udawało się wygrać z drukarzami. Drugą silną sekcję stanowiło kolarstwo. Sekcja ta była jedyną w tym zrzeszeniu w województwie i dlatego opiekowano się nią jak „oczkiem" w głowie. Zawodników wyposażono w odpowiedni sprzęt, m.in. w rowery wyścigowe, na których doskonalili swoją formę Wojnicz i Malewski.

W roku 1954 staraniem zarządu koła sportowego, została zorganizowana I Spartakiada Zakładowa. Trudno w tej chwili obliczyć startujących. A jeszcze trudniej przypomnieć zwycięzców. I znów zastrzegę się na pamięć: wydaje mi się, że w rzucie dyskiem I miejsce zajął Stanisław Kosarek...

W grudniu 1954 roku następuje któraś z rzędu reorganizacja. Na miejsce ZS „Ogniwo" i ZS „Spójnia" powstaje zrzeszenie pod nazwą ZS „Sparta". W związku z tym koło nasze, po raz piąty zmieniło swoje barwy — na ZS „Sparta".

W nowo powstałym kole działała praktycznie tylko sekcja kolarska. Stan taki trwał do chwili zorganizowania ogniska TKKF. Ognisko to do dzisiejszego dnia podtrzymuje tradycje starszych kolegów, przejawia jak najbardziej aktywną działalność.

Na zakończenie tego artykułu przypomnijmy jeszcze raz nazwisko, które wniosło wiele zasług dla sportu w naszym zakładzie: Jan Michalak. Nigdy nie odmówił udziału w zawodach. A swą postawą zasłużył na miano sportowca nr 1. Taka nota przysługuje mu z okazji podsumowania minionego 30-lecia historii istnienia naszej drukarni.

Wspomnijmy jeszcze, choćby jednym zdaniem, że w latach 1949—1954 sport drukarski rozwijał się bez żadnych dotacji. Nie otrzymaliśmy bowiem wtedy nawet jednego grosza ani od dyrekcji OZGraf, ani od Rady Zakładowej, ani też z Okręgu ZZ Poligrafii.

WIESŁAW JAWORSKI

P.S. Pragnę „dorzucić" kilka słów w uzupełnienie artykułu kol. W. Jaworskiego. O ile pamiętam, to ze starszych kolegów w I Spartakiadzie brali m.in. udział Br. Popławska, Zb. Szematowicz i ja. Obecny dyrektor techniczny OZGraf. tow. T. Wojnicz należał do czołówki kolarskiej woj. olsztyńskiego i reprezentował jego barwy w wyścigach Dookoła Warmii i Mazur z udziałem najlepszych wówczas kolarzy Polski.

JERZY STANKIEWICZ

Na zdjęciu: Drużyna piłki nożnej RKS Drukarz w składzie: Echaust (bramkarz), Smigler, Rubalski, Ajchorst, Juchniewicz, Surzyński, Mieczysław i Leon Lewkowiczowie, Hazler, Oleksiak i Michalak.

Udany debiut „Drukarza"

Milicjanci pokonani

1:0 (1:0)

Pierwszy występ beniaminka naszego piłkarstwa RKS „Drukarza" wypadł ze wszech miar pomyślnie. Wprawdzie MSS wystawił skład nieco osłabiony, jednak zwycięstwo 1:0 ma swoją wartość, a dla młodej, debiutującej drużyny stanowi niesłychanie ważny moment, wzmagający zaufanie we własne siły.

„Drukarz" zagrał w składzie nast.: Echaust; Smigłur, Kubalski; Etchorst, Juchniewicz, Surzyński; Lewkowicz I, Michalak, Hazler, Oleksiak, Lewkowicz II i zaprezentował się z jak najlepszej strony. Szwankowała wprawdzie kondycja i w drugiej połowie szczególnie obaj boczni pomocnicy statystowali jedynie na boisku. Brak również było dalekich strzałów i nad tym atak „Drukarza" powinien popracować solidnie przed zbliżającymi się rozgrywkami B-klasy.

W pierwszej połowie gra była jednorodna, a groźne wypady MSS lewidował pewnie bramkarz, najlepszy na boisku. W 22 min. Lewkowicz I zdobywa bramkę dla swoich barw i mimo otwartej gry wynik się ulega już zmianie.

Z „Drukarza" wyróżnili się przede wszystkim bramkarz, lewy obrońca, w ataku Michalak i Hazler, u pomocnych najlepsi: Puśko i pr. skrzydłowy. Bramkarz MSS Kwietkowski popisywał się nonszalancką grą, co nie może być pozytywnie a jego korzyść.

Sędziował bez zastrzeżeń p. Me-

Debiut „Drukarza" w tenisie stołowym

W towarzyskim spotkaniu w tenisie stołowym drużyna RKS „Drukarz", licząca zaledwie 2 tygodnie „życia", uległa zespołowi MSS 2:7. Oba punkty dla Drukarza zdobył Michalak. Najlepszą rakietką MSS był Michorek.

Drużyna ping-pongowa „Drukarza", która obecnie przeprowadza intensywną zaprawę, w najbliższym czasie przystąpi do okręgowego związku tenisa stołowego.

Na zdjęciu: Wycinki prasowe z „Życia Olsztyńskiego" z roku 1947.

Tenis stołowy u „Drukarza"

RKS „Drukarz", który tak pomyślnie wystartował w ubiegłym sezonie, przystąpił ostatnio do organizacji sekcji tenisa stołowego.

„Drukarz" liczy w dobrze zlepionych pingpongistów w okręgu, szereg sprawnych kilkoma doskonałymi rakietkami jak Michalak, Dobrzański, Szarejko.

Olsztyńscy drukarze zwyciężają w trójmeczu tenisa stołowego

Drukarze lepsi

Drukarz w gościnie u LKS „Pług" w Prabutach

Na zdjęciu: Wycinki prasowe z „Głosu Olsztyńskiego" początek lat pięćdziesiątych.

Sport był moją pasją

Zagadnienie kultury fizycznej jest obecnie tematem pierwszoplanowym w dyskusjach społecznych. Jest to przecież w dużej mierze jedyna recepta na dobre samopoczucie i pełnię zdrowia. Niestety, ówcześnie często słyszy się głosy apelu ze strony organizatorów sportu skierowane do społeczeństwa, szczególnie do ludzi młodych, którzy, trzeba przyznać szczerze, nie garną się zbyt chętnie do czynnego uprawiania dyscyplin sportowych.

Na tych spostrzeżeniach często budzi się gorzka refleksja i chęć skonfrontowania swoich młodzieńczych zainteresowań z obecną niechęcią młodzieży do sportu. W moim życiu przeżyłem szereg fascynacji różnymi dyscyplinami sportu, jednakże najbardziej przypadła mi do gustu i wciągnęła mnie w krąg wielbicieli piłka nożna.

Swoją przygodę ze sportem, bo tak chyba mogę określić długie lata poświęcenia tej dziedzinie życia, rozpocząłem bardzo wcześnie. Zresztą tam, gdzie się urodziłem słowo sport oznaczało coś więcej. Było symbolem rodzinnego kraju w Niemczech. Należałem wtedy do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Mój nieduży wzrost uprawiał mnie do stawania na czubku, tworzonej przez kolegów „piramidy".

Rozmiej były pierwsze kroki stawiane w wioślarstwie regatowym i ping pongu. I w końcu piłka nożna, która to dyscyplina owładnęła mną na długie lata. Zacząłem kopać piłkę mając lat piętnaście. Grałem wtedy w drużynie pionierów I-ligowego Klubu Sportowego w Toruniu.

Wówczas jeszcze nie sądziłem, że w przyszłości zostanę organizatorem sportu na terenie mojego zakładu pracy. Początki jak zwykle były trudne. Najpierw opor ze strony kolegów, których zrażały trudności organizacyjne. W końcu znalazła się grupka chętnych z której zorganizowało się drużynę: Skład był następujący: Echaust, Smigler, Kubalski, Ajchorst, Juchniewicz, Surzyński, Lewkowicz Leon i Mieczysław, Hazler, Oleksiak i ja. No tak! To już było poza mną. Dalej rozpościerała się mniej nęcąca perspektywa działania, mianowicie zdobycie sprzętu sportowego. Po buty pojechałem osobiście do Centralnego Związku Zawodowego z siedzibą w stolicy. Ale musieliśmy być ubrani nie tylko od stóp. Pieniądze na pozostałą odzież i piłkę uzyskaliśmy ze zorganizowanej przez nas zabawy dla pracowników zakładu.

Klub nasz przyjął nazwę Klubu Sportowego „Drukarz". Mieliśmy nawet własną piosenkę. Zwycięstwo w pierwszym sparingu z Milicyjnym Klubem Sportowym przypadło nam w udziale. Wygraliśmy 1 : 0. Historyczną bramkę strzelił Mieczysław Lewkowicz.

Zawsze bardzo chętnie wracam myślami do tych lat, pełnych zapału działania w dziedzinie krzewienia kultury fizycznej.

JAN MICHALAK

Na zdjęciu: Poczet sztandarowy ZS Unia w pochodzie 1-majowym. Flagę niesie M. Czułowski, a emblemat W. Ludwiniak i W. Jaworski.

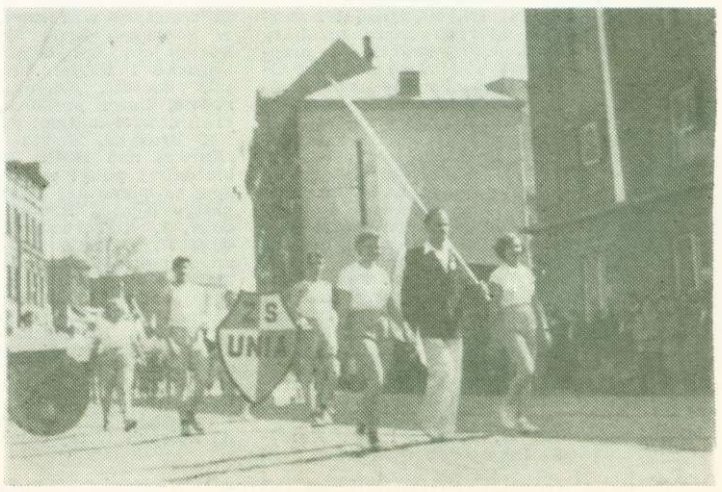

XV SPARTAKIADA ZAKŁADOWA

Pod koniec maja 1975 r. rozpoczęła się XV jubileuszowa Spartakiada Zakładowa, stanowiąca przegląd usportowienia pracowników OZGraf. Organizatorem tej największej dorocznej imprezy zakładowej jest Ognisko TKKF Gryf. Poniżej podajemy wyniki dotychczas rozegranych dyscyplin sportowych.

KRĘGLE

24—25.V. W eliminacjach pań startowało dziesięć zawodniczek wykonujących po 30 rzutów. W finale kolejność była następująca: 1. K. Adamkowska — 94 pkt., 2. E. Echaust — 84 pkt., 3. H. Piotrowska — 69 pkt., 4. U. Świercz — 67 pkt., 5. E. Piotrowska — 58 pkt. i 6. D. Kowalewska — 56 pkt.

Mężczyźni w eliminacjach oddali po 40 rzutów, a sześciu najlepszych walczyło w finale, zajmując miejsca wg kolejności: 1. W. Martul — 265 pkt., 2. K. Polski — 233, 3. Wł. Korejwo — 231 (mistrz zakładu z 1974 r.), J. Piotrowski — 199, 5. G. Rymkiewicz — 164, 6. A. Składowski — 110 pkt. Ten ostatni nie stanął do rzutów finałowych. Startowało 14 mężczyzn.

Liczba niezbyt imponująca, ale też sport, u nas w szerszym znaczeniu, na dorobku. Cztery pierwsze miejsca zajęli zawodnicy z I drużyny Gryfu w lidze międzyzakładowej.

Pochwała za sprawne przeprowadzenie zawodów należy się kol. K. Polskiemu — sędziemu głównemu.

SZACHY

Rozgrywki eliminacyjne turnieju szachowego trwały na oddziałach w dniach 19.V.—7.VI. uczestniczyło w nich 28 szachistów, zaś w finale uczestniczyło 15 zawodników. Ostateczne wyniki finałów:

1. M. Zawadzki — 14 pkt., 2. J. Stankiewicz — 12, 3. M. Furmańczyk — 9, 4. St. Pudłowski — 8, 5. T. Korecki — 4, 6. Z. Słomiński — 6 pkt.

Na podkreślenie zasługuje wysoka pozycja M. Furmańczyka. Turniej nie został rozegrany do końca, po prostu niektórzy zawodnicy z różnych przyczyn zrezygnowali z dalszego udziału w zawodach. A szkoda, bo turnieje szachowe często sypią niespodziankami. Organizatorzy nie mogli jednak w nieskończoność czekać na „opieszałych" i stąd wyniki turnieju ustalono na podstawie zdobytych punktów. Gratulacje dla M. Zawadzkiego, który odparł kolejne ataki na mistrzowski tytuł.

PIŁKA NOŻNA

Turniej piłki nożnej drużyn siedmioosobowych rozegrano w dniach 17—25.VII.

W eliminacjach padły wyniki: Maszyny offsetowe — Warsztaty 8 : 0 (4 : 0), Maszyny typo — Administracja 2 : 1 (1 : 1), Gazeta — Zecernia 3 : 0, v.o, Linotypy — Chemigrafia 8 : 2 (3 : 0).

Półfinały: Linotypy — Gazeta 5 : 1 (2 : 1), Maszyny offsetowe — Maszyny typo 2 : 0 (1 : 0).

Finał: Maszyny offsetowe — Linotypy 3 : 2 (2 : 1). W meczu o miejsce 3—4 miały grać drużyny Gazety i Maszyn typo. Ponieważ obie drużyny nie zgłosiły się do gry, ich miejsca ustalono na podstawie wyników z eliminacji. Ostateczna kolejność turnieju: 1. Maszyny offsetowe (Składowski, Bodo, P. Pawlak, Trypucki, Kruszewski, Kamiński, Korecki), 2. Linotypy, 3. Maszyny typo. 4. Gazeta, 5. Warsztaty, 6. Chemigrafia, 7. Administracja.

Najwięcej bramek strzelili: Kamiński i Trypucki — po 4, Korecki, Krygier i Karpinski — po 3. Najciekawsze mecze rozegrała drużyna Maszyn offset. z Maszynami typo i Linotypami. W turnieju grało 49 piłkarzy.

SIATKÓWKA

Turniej siatkowki mężczyzn rozegrano w dniach 29.VII.—1.VIII.1975 r.

Wyniki eliminacji: Linotypy — Gazeta 1 : 2 (15 : 9, 12 : 15, 15 : 13), Chemigrafia — Maszyny offset. 2 : 0 (15 : 11, 15 : 1), Warsztaty — Zecernia 2 : 0 v. o. Administracja — Maszyny typo 2 : 1 (15 : 10, 8 : 15, 15 : 13).

Półfinały: Administracja — Gazeta 2 : 0 (15 : 11, 15 : 3), Chemigrafia — Warsztaty 2 : 0 (15 : 7, 15 : 9).

Finały: Administracja — Chemigrafia 2 : 0 (15 : 2, 15 : 8), Warsztaty — Gazeta 2 : 1 (15 : 9, 11 : 15, 15 : 8),

Ostateczna kolejność turnieju: 1. Administracja (Martul, Furmańczyk, Heliński, Filimonow, Michalski, Szeliga), 2. Chemigrafia, 3. Warsztaty, 4. Gazeta, 5. Maszyny typo, 6. Maszyny offset, 7. Linotypy.

Najciekawszy i stojący na najwyższym poziomie turnieju mecz rozegrała już w półfinale Administracja z Maszynami typo. Dramatyczne mecze rozegrali zawodnicy Gazety z Linotypami i Warsztatami. Ubiegłoroczny mistrz — drużyna Chemigrafii nie była w stanie obronić tytułu mistrzowskiego z ub. roku.

PIŁKA RĘCZNA

Turniej rozegrano w dniach 3—5.IX.br.

Eliminacje: Gazeta — Maszyny typo 6 : 9 (2 : 6), Linotypy — Maszyny offset. 1 : 17 (0 : 6), Warsztaty — Chemigrafia 12 : 9 (7 : 2), Zecernia — Administracja 5 : 0 v.o.

Półfinały: Maszyny typo — Maszyny offset. 4 : 7 (1 : 3), Warsztaty — Zecernia 9 : 5 (3 : 3).

Finał: Maszyny offset. — Warsztaty 14 : 9 (8 : 4), Maszyny typo — Zecernia 11 : 3 (4 : 2).

Finał: Maszyny offset. — Warsztaty 14:9 (8:4), Maszyny typo — Zecernia 11:3 (4:2).

Końcowa klasyfikacja turnieju: 1. Maszyny offset. (Składowski, Zahorski, Bodo, Chac, Pawlak R. Wieczorek, Glesner, Kamiński). 2. Warsztaty, 3. Maszyny typo, 4. Zecernia, 5. Linotypy, 6. Chemigrafia, 7. Gazeta.

Najlepsi strzelcy turnieju: Składowski — 12, Bodo — 11, Dębski — 9, Konieczny — 8 bramek. Najciekawsze mecze turnieju rozegrała drużyna Maszyn offset. z Maszynami typo i Warsztatami.

KOSZYKÓWKA

Turniej koszykówki rozegrano w dniach 8—12.IX.1975 r.

Eliminacje: Administracja — Zecernia 2:0 v.o., Maszyny typo — Chemigrafia 14:2 (2:0), Gazeta — Maszyny offset. 16:32 (8:20), Warsztaty Linotypy 26:12 (12:8).

Półfinały: Administracja — Maszyny typo 7:31 (3:15), Maszyny offset. — Warsztaty 18:12 (12 : 5).

Finał: Maszyny offset. — Maszyny typo 24:14 (14:8), Warsztaty — Administracja 2:0 v.o.

Klasyfikacja końcowa turnieju: 1. Maszyny offset. (Kamiński, Składowski, Wieczorek, Zahorski, Chac, Trypucki, Pawlak, Bodo). 2. Maszyny typo 3. Warsztaty, 4. Administracja. 5. Gazeta, 6. Chemigrafia, 7. Linotypy.

Najlepsi strzelcy turnieju: Kamiński — 42 pkt., Rejnowski — 27, Siarczynski — 14, Kaczmarczyk — 13 pkt. Najciekawszy mecz finałowy pomiędzy maszynistami offsetowymi i typo.

Na marginesie rozgrywek drużynowych nasuwa się kilka uwag. Najbardziej cieszy fakt, że gry zespołowe mają w zakładzie wielu zwolenników i pomimo obaw organizatorów, cieszą się dużym powodzeniem. Przyjemnie jest patrzeć jak ambitnie i z silną wolą zwycięstwa walczy większość drużyn. Co więcej, wyniki meczów są komentowane w szerszym gronie pracowników, a więc rośnie zainteresowanie naszą imprezą. Największą furorą w tegorocznej spartakiadzie w grach zespołowych zrobili zawodnicy Maszyn Offsetowych pod kierownictwem A. Składowskiego, zdobywając trzy tytuły mistrzowskie.

Mnie najbardziej podobała się jednak drużyna Maszyn typo dlatego, że zawodnicy tego oddziału po raz pierwszy wystąpili w tak dobrze zorganizowanej „pace", jak w tym roku. Jest to niewątpliwie szczególną zasługą Krzysztofa Koniecznego, który potrafił zmobilizować swoich kolegów. Najlepszym zawodnikiem w grach zespołowych był niewątpliwie Marek Kamiński (Maszyny offset.). Grał on bardzo ładnie i technicznie w piłkę nożną, koszykówkę i piłkę ręczną. Do czołówki zawodników gier zespołowych należą także A. Składowski, St. Bodo, M. Kaczmarczyk, E. Rejnowski, K. Konieczny, R. Zahorski, B. Wieczorek, T. Michalski, Dębski.

Na zdjęciu: Fragment meczu koszykówki Administracja — Maszyny Typo w XV Spartakiadzie Zakładowej.

Fot. A. Składowski

LEKKA ATLETYKA

Zawody lekkoatletyczne rozegrano 2.VIII.75 r. Na wstępie należy stwierdzić, że szczególny zawód sprawiły panie. Cztery kobiety startujące w zawodach, jak na nasz zakład, to jednak troszkę za mało. Najlepszą zawodniczką trójboju (60 m, skok w dal i pchnięcie kulą) okazała się E. Piotrowska przed K. Adamkowską i J. Stankiewicz. W grupie starszej uczestniczyła w zawodach jedynie T. Stankiewicz.

W zawodach mężczyzn, w dwóch grupach wiekowych startowało 16 lekkoatletów. Liczba nie imponująca, ale przynajmniej rywalizacja była zacięta.

Poniżej wyniki techniczne zawodów.

Grupa do lat 30:

100 m 1. St. Bodo — 12,9, 2. T. Frąckiewicz — 13,1, 3. Wł. Korejwo i G. Sengalski po 14 sek. Skok w dal: 1. T. Frąckiewicz — 5,50, 2. St. Bodo — 5.21, 3. Wł. Korejwo — 4.90. Pchnięcie kulą (7,25 kg) 1. Wł. Korejwo — 9,25, 2. M. Furmańczyk 8,85, 3. S. Skowronek — 8,36.

Grupa powyżej lat 30:

100 m: 1. J. Radziewicz — 14.2, 2. M. Kaczmarczyk — 14,9, 3. W. Martul — 15,0. Skok w dal: 1. J. Radziewicz — 4,40, 2. M. Kaczmarczyk 4.20, 3. J. Stankiewicz — 4,20. Pchnięcie kulą: 1. W. Martul — 10,99, 2. E. Rejnowski — 9,09, 3. J. Radziewicz — 8,52.

Do rozegrania zostało jeszcze kilka dyscyplin sportowych, a ich wyniki podamy w następnym numerze „Czcionką i Słowem".

J. STANKIEWICZ

Kręgle – sport rozwojowy

Kręglarstwo olsztyńskie jako stosunkowo nowa dyscyplina sportowa „rozkręca" się coraz bardziej i ma wszelkie dane ku temu, by odgrywało dużą rolę nawet jako sport wyczynowy w Polsce.

Na wstępie przypomnę wyniki uzyskane przez reprezentantów Gryfu w sezonie wiosenno-letnim. Pierwszą imprezą masową inaugurującą sezon kręglarski w Olsztynie był turniej pod nazwą „Warmińska Wiosna Kręglarska 75". W imprezie tej Gryf reprezentowany był przez 6 kobiet i 8 mężczyzn. W finale E. Echaust zajęła 5, a K. Krawczyk 7 miejsce. Bardzo ładnie rzucał Wł. Korejwo, który zajął 2 m., pokonując całą czołówkę kręglarzy olsztyńskich. Turniej ten rozgrywano w dniach 16—20.IV. br.

Następne zawody kręglarskie odbyły się 26.IV. br. z okazji 1 Maja. Wśród kobiet zwyciężyła H. Jemielniak, pokonując 31 rywalek. A więc bardzo miła niespodzianka. Wśród mężczyzn (36 startujących) Wł. Korejwo był szósty, a W. Martul — dziesiąty.

18 maja 1975 r. Rewanżowy mecz kręglarski Olsztyn — piekarze z Lipska (NRD). Zwycięża Olsztyn wynikiem 1194:1144 pkt. Zaszczytu reprezentowania barw miasta dostępują z Gryfu: Wł. Korejwo, W. Martul i K. Polski, których dobre rezultaty mają wpływ na końcowy sukces. Dla przypomnienia w 1974 r. kręglarze olsztyńscy przegrali w Lipsku, a więc udany rewanż z dobrym przeciwnikiem.

W dniach 25—27.IV. br. odbył się VI Międzynarodowy Turniej Kręglarski o Puchar Poznania z udziałem całej europejskiej czołówki z Rumunami i Węgrami na czele. W turnieju tym m. in. K. Polski, reprezentując barwy Piwosza.

We wrześniu odbyły się dwa turnieje kręglarskie, z udziałem naszych czołowych kręglarzy. Pierwszy turniej o puchar kierownika Oddziału Zw. Zaw. Prac. Przem. Spoż. i Cukr. Drukarze znaleźli się w tym turnieju w środku finalistów. Druga impreza to: I Indywidualne Mistrzostwa Województwa w kręglach sportowych. W finale kobiet E. Echaust zajęła 8 m. Pasjonującą walkę toczyli mężczyźni. W eliminacjach 3 m. wywalczył W. Martul. Poza nim do finału (16 zawodników) wszedł K. Polski, i Wł. Korejwo, który miał najgorszy wynik w eliminacjach. W finale Korejwo, rzucając jako pierwszy uzyskał b. dobry wynik 356 pkt. (na 100 rzutów) i dzięki temu „wyskoczył" na 7 miejsce. Słabiej w finale (ze względu na zdrowie) rzucał W. Martul zajmując ostatecznie 8 m., a K. Polski — 10. Warto podkreślić, że mistrzostwo województwa zdobył b. dobrym wynikiem ponad 400 pkt. jeden z najlepszych kręglarzy olsztyńskich Stefan Starkowski. W mistrzostwach tych startowała ścisła czołówka olsztyńskich kręglarzy.

Przez okres letni trwały rozgrywki ligi międzyzakładowej w kręglach. Gryf reprezentowany był przez dwie drużyny kobiet i dwie drużyny męskie. Zacznę od mężczyzn. Olsztyńska międzyzakładowa liga dorobiła się dwóch grup podzielonych na I i II ligę. Dwie drużyny męskie Gryfu walczyły w I lidze. Pierwsza drużyna w końcowej fazie była na IV miejscu. Decydujący był ostatni mecz pomiędzy Tornado i Gryfem. Nasi zawodnicy rzucali świetnie, pokonując Tornado i przy równej ilości punktów, wyprzedzili przeciwników 35 małymi punktami.

II drużyna, dzięki podwójnemu zwycięstwu, nad KMiP MO I zapewniła sobie dalszy pobyt w I lidze. Kolejność drużyn w pierwszej lidze przedstawia się następująco: 1 Piwosz I, 2. Piwosz II, 3. Gryf. I, 4. Tornado I, 5. Tornado II, 6. Gryf II, 7. KMiP MO I. Pierwsza drużyna startowała w składzie: K. Polski, W. Martul, Wł. Korejwo, i J. Piotrowski. Trzej pierwsi, dzięki częstym startom osiągnęli już ładne wyniki, a rekordzistą Gryfu jest K. Polski — 370 pkt. na 100 rzutów. Piotrowski osiąga wyniki nieco słabsze, ale miał on mniej startów w sezonie. W każdym bądź razie pierwszy zespół jest zwarty i ambitny. Pozwolił się wyprzedzić jedynie zawodnikom Piwosza, na których w tej chwili nie ma mocnych.

II zespół Gryfu startował w lidze w składzie: R. Maćkowiak, M. Michalski (najlepszy z tej drużyny), G. Rymkiewicz, J. Lubiński, T. Napiórkowski i M. Zawadzki. Zawodnicy tej drużyny też walczyli dzielnie i ambitnie, nie mają jednak tej rutyny, co ich koledzy z I zespołu. O lepszym miejscu trudno raczej myśleć, sam fakt, że utrzymali się w I lidze, świadczy korzystnie o ich możliwościach.

W I lidze kobiet uczestniczyło 6 drużyn. Nasza I drużyna w składzie: H. Jemielniak, E. Echaust. R. Krawczyk, G. Marchwicka, i U. Świercz zajęła medalowe — trzecie miejsce. Natomiast II drużyna w II lidze zajęła drugie miejsce. Drużyna ta rzucała w składzie: K. Adamkowska (najlepsza zawodniczka w II lidze), E. Piotrowska, D. Korsak, B. Markunas i B. Kornicluk. Jeśli chodzi o panie, to okazuje się, że nie wykorzystały w pełni wszystkich swoich szans, oddając niektóre mecze walkowerem, a poza tym zestaw drużyn nie był najszczęśliwszy, po prostu przed rozgrywkami ligowymi nie mieliśmy dobrego rozeznania o możliwościach każdej zawodniczki. Nie ulega wątpliwości, że przy częstszych startach drużyny kobiece stać na odegranie większej roli w rozgrywkach ligowych.

Sumując ubiegły sezon kręglarski trzeba stwierdzić, że: 1. w zakładzie naszym jest już dosyć szerokie grono zainteresowanych sportem kręglarskim, 2. pomimo, że nie prowadzimy systematycznych treningów, zawodnicy odnoszą spore sukcesy. 3. chcąc myśleć o utrzymaniu się w czołówce drużyn olsztyńskich musimy budować własną kręglarnię. Oczywiście tą sprawę może załatwić tylko Dyrekcja OZGraf. przy pomocy sportowców. 4. Należałoby zgłosić zespół Gryfu do Polskiego Związku Kręglarskiego, a wówczas nasi zawodnicy mogliby brać udział w mistrzostwach Polski, czy innych poważnych turniejach. Jest to możliwe przy zagwarantowaniu odpowiednich dotacji na ten cel. Przykładowo K. Polski już po raz trzeci będzie uczestniczył w mistrzostwach Polski jako zawodnik Piwosza, Gryf nie ma bowiem możliwości wysyłania zawodników na tego rodzaju zawody. Obawiam się, że jak taka sytuacja utrzyma się nadal, to pozbędziemy się naszych najlepszych zawodników. A więc apel do Dyrekcji OZGraf. i Samorządu Robotniczego o konkretne rozważenie możliwości stworzenia naszym pracownikom uprawiania tego przyjemnego i pasjonującego sportu. 5. Sport kręglarski mogą uprawiać wszyscy bez względu na wiek i płeć. Gwarantuję, że gdybyśmy mieli własną kręglarnię, sport kręglarski stałby się w niedługim czasie dyscypliną wiodącą w naszym ognisku.

Że sport kręglarski ma duże możliwości rozwoju w Olsztynie i województwie świadczy fakt, że zawodnicy ogniska Piwosz w nadchodzącym sezonie uczestniczyć będą w rozgrywkach II ligi państwowej, a być może w niedługim czasie i w I lidze. Chodzą słuchy, że w Olsztynie mają być budowane następne tory kręglarskie. W ligach międzyzakładowych uczestniczy już prawie 30 drużyn. A więc w ciągu krótkiego czasu kręglarstwo rozwinęło się w gwałtownym tempie i pomyśleć, że w Olsztynie wszystko to odbywa się na jednej tylko kręglarni.

Jest jeszcze jeden powód, dla którego musimy myśleć o budowie własnej kręglarni. Otóż drużyna Piwosza grając w lidze państwowej, siłą rzeczy będzie musiała więcej trenować, a wówczas dla TKKF zostanie niewiele wolnego czasu nawet na zawody, nie mówiąc już o treningach. A więc nie straćmy sporego już dorobku w tej dyscyplinie sportu. Zawodnicy Gryfu jako jedni z pierwszych poza Piwoszem, stali się propagatorami tej nowej w Olsztynie dyscypliny sportowej.

W tym miejscu pragnę podziękować kierownictwu ogniska Piwosz za współpracę, za możliwość korzystania z kręglarni, i za fachowe rady udzielane naszym zawodnikom. Podziękowanie również składam: inż. Stefanowi Starkowskiemu za szczególną pomoc naszym kręglarzom.

J. STANKIEWICZ

OZGraf. Lz. 2130 J-3